Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok. XXII Kraków, środa 8 marca 1939 Nr. 67

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd oczekuje od Żydów kontrpropozycji w sprawie przyszłego ustroju Palestyny

Wieczorna narada poniedziałkowa -- bez rezultatu

Londyn, 7. 3. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyło się nieoficjalne spotkanie przedstawicieli rządu pod przewodnictwem min. MacDonalda z delegatami żydowskimi, którym przewodniczył dr. Weizmann. Jak informują, delegacja żydowska przybyła na spotkanie bez żadnych kontrpropozycji, mając jedynie na celu stwierdzenie, czy rząd ze swej strony jest gotów do wysunięcia nowych propozycji, któreby dały ewentualną podstawę do dalszych rokowań. Aczkolwiek na ostatnich dwóch nieoficjalnych spotkaniach z delegacjami żydowskimi reprezentanci rządu stwierdzili, że ostatnie wnioski nie są dla rządu wiążące, nie zostały one cofnięte, ani też rząd nie zgłosił żadnych nowych propozycji. Posiedzenie trwało przeszło dwie godziny i nie dało żadnych konkretnych wyników. Strona żydowska w dalszym ciągu broniła stanowiska, że mandat palestyński winien zachować moc obowiązującą, zaś przedstawiciele angielscy raz jeszcze powtórzyli, że nie są związani poprzednimi sugestiami ale też nie zapewnili, że sugestie te mogą być cofnięte na rzecz planu alternatywnego.

Późną nocą ukazał się oficjalny komunikat stwierdzający, że wkrótce nastąpi kolejne informacyjne spotkanie przedstawicieli rządu z przywódcami żydowskimi, na którym oczekuje się odpowiedzi Żydów, czy gotowi są wysunąć propozycje alternatywne w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Po wezwaniu delegacji żydowskiej przez rząd do przedłożenia propozycji alternatywnych, Egzekutywa Agencji Żydowskiej odbyła dziś przed południem kilkugodzinne posiedzenie, na którym roztrząsano tę sprawę. Te same sprawy, jak również ogólną sytuację, jaka się wytworzyła w związku z rokowaniami, rozpatrzono na posiedzeniu żydowskiego komitetu konferencyjnego, które odbyło się dziś po południu Czynione są starania, aby uzgodnić poglądy w sprawie kontrpropozycji żydowskich, które mają być wysunięte na nieoficjalnych spotkaniach z rządem. Sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, że rząd domaga się, aby propozycje żydowskie były utrzymane w duchu „polityki praktycznej", co przez koła rządowe rozumiane jest w tym sensie, że mają one być dostosowane do konkretnych dyskusji z Arabami. W toku tych narad omawiano różne propozycje, z których na uwagę zasługują głównie dwa plany, które w ogólnych zarysach przedstawiają się następująco:

1) W Palestynie ma powstać system kantonalny pół autonomicznych jednostek terytorialnych o większości żydowskiej i arabskiej. Imigracja do strefy żydowskiej ma być nieograniczona. Sprawy ogólno krajowe byłyby regulowane przez odpowiednio skonstruowaną radę ustawodawczą.

2) Ma być ustalone prowizorium na 10 lat dla przygotowania gruntu do niepodległego państwa w ramach federacji arabskiej. W okresie 10 lat imigracja żydowska ma być kontynuowana do czasu osiągnięcia przez ludność żydowską 40 procent ogólnego zaludnienia. W tym okresie pozostałaby w kraju administracja brytyjska i powołana do życia rada ustawodawcza z udziałem Żydów i Arabów. Pod koniec okresu 10-letniego Arabowie i Żydzi mieliby dojść do porozumienia w sprawie podstaw konstytucji palestyńskiej. Równocześnie ma być umożliwiona imigracja żydowska do sąsiednich krajów arabskich. (Plan ten przypomina w ogólnych zarysach plan lorda Samuela).

Dziś odbyło się kolejne posiedzenie delegacji arabskiej z przedstawicielami rządu. Terminu następnego posiedzenia nie ustalono. Przypuszczalnie jednak odbędzie się ono jutro albo pojutrze. Jak informują, referując propozycje angielskie, minister MacDonald wysunął komentarz uzupełniający i zaproponował ewentualne utworzenie rady ustawodawczej złożonej z dwóch izb. Izba niższa byłaby oparta na zasadach proporcjonalnych, zaś wyższa na zasadach parytetowych. Kompetencje obu izb byłyby różne.

Ogólni syjoniści grupy A w Erec za opuszczeniem konferencji londyńskiej

„Na próby utrwalenia panowania arabskiego w Palestynie Żydzi odpowiedzą rewolucją"

Tel Awiw 7. 3. ŻAT. Członek Egzekutywy Grynbaum wygłosił dziś przemówienie na konferencji ogólnych syjonistów grupy A, oświadczając m. in., że Żydzi nigdy się nie zgodzą na udział w rządzie arabskim w Palestynie. Na próby utrwalenia panowania arabskiego w Palestynie, Żydzi odpowiedzą rewolucją. Zjazd wezwał delegację żydowską w Londynie do opuszczenia konferencji, gdyż dalsze rokowania zdają się być bezowocne. Jedna z uchwalonych rezolucji wzywa Waad Haleumi do zrealizowania konsolidacji jiszuwu na gruncie uchwał, powziętych na naradzie instytucyj jiszuwu w dniu 1 marca.

Wszyscy Amerykanie są równi -- bez względu na wyznanie

Roosevelt nie sprzeniewierza się swym ideałom

WASZYNGTON, 7. 3. ŻAT. Przyjmując medal za zasługi, położone w roku 1938 na polu zbliżenia chrześcijańsko-żydowskiego, prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że zgodnie z powszechnym przekonaniem narodu amerykańskiego wszyscy Amerykanie są równi bez względu na to, czy jak Żydzi czczą tylko Stary Testament, czy też jak chrześcijanie opierają swą wiarę na Starym i Nowym Testamencie. Podstawą religii zarówno chrześcijańskiej jak i żydowskiej i źródłem inspiracji jest Stary Testament — oświadczył w końcu Roosevelt.

NA POSTERUNKU:

„ZDRADA" ZIEMIAN

(J. D.) KRAKÓW, 8 marca.

Pan minister Poniatowski, tak bardzo okrzyczany przez „narodowców" jako „lewicowiec" i „przyjaciel Żydów", dokonał niedawno znów parcelacji większych majątków ziemskich, przy czym w województwach wschodnich, gdzie np. napotyka się jeszcze tu i ówdzie na żydowskie posiadłości rolne, nóż parcelacyjny dotknął przede wszystkim Żydów, jak to wynika z imiennej listy właścicieli rozparcelowanych majątków. Niezależnie od tego tygodnik „Zespół", o którym mówi się, że jest redagowany przez urzędników Ministerstwa Rolnictwa oraz przez osoby, stojące bardzo blisko ideologii politycznej p. ministra Poniatowskiego, wystąpił przed kilku dniami z artykułem, potępiającym energicznie tych ziemian polskich, którzy puszczają Żydom w dzierżawę majątki rolne. Według danych, zamieszczonych w „Zespole", Żydzi dzierżawią od ziemian polskich w województwie stanisławowskim ponad 12.000 hektarów, w województwie tarnopolskim przeszło 20.500 ha. oraz w województwie lwowskim 13.830 ha. Ażeby jeszcze bardziej uwypuklić „filosemicką" i „lewicową" działalność ministra Poniatowskiego należy wspomnieć, że podczas niedawnej dyskusji w komisji sejmowej nad wnioskiem posła Dudzińskiego o całkowite zniesienie uboju rytualnego p. minister Poniatowski zgubił wszystkie te argumenty, przemawiające przeciw wnioskowi posła Dudzińskiego, które z takim zapałem wygłaszał jeszcze rok temu, a nawet zabawił się w „fachowca" w sprawach religii żydowskiej, rozstrzygając ze zdumiewającą arbitralnością o tym, co jest przepisem religijnym, a co „zwyczajem", od którego ludność żydowska może się „odzwyczaić".

Celem naszych uwag nie jest jednak charakterystyka osoby względnie działalności p. ministra Poniatowskiego, lecz zajęcie się alarmami, jakie pewna część prasy polskiej podnosi w związku z cytowanym artykułem „Zespołu". Otóż konsekwencją tego artykułu było zebranie Związku Ziemian, na którym poszczególni mówcy ostro występowali przeciw „zdrajcom", wydzierżawiającym ziemię Żydom. Jeden z mówców zagroził nawet, że „wobec tych członków, którzy nie pozbędą się Żydów, wyciągnie Związek Ziemian najostrzejsze konsekwencje, aż do wykluczenia z organizacji włącznie".

Sprawą tą zajmujemy się dlatego, aby wykazać jeszcze raz całkowitą niedorzeczność i absurdalność praktyk antysemickich. Jednym z głównych argumentów tzw. „antysemitów umiarkowanych" jest pogląd, że struktura gospodarcza Żydów polskich jest nienormalna, ponieważ przeważa w niej element handlowy „nieproduktywny" nad elementem produktywnym. W związku z tym zwykło się wyciągać wnioski najbardziej ogólne i sięgające często do psychologii narodu żydowskiego, który jakoby „nie lubi pracować na roli". Cóż powiedzą ci antysemici, operujący tym argumentem bardzo często na różnych konferencjach międzynarodowych i próbujący na tej „umiarkowanej drodze" zdobyć usprawiedliwienie świata cywilizowanego w tzw. kwestii żydowskiej w Polsce, gdy spotkają się oko w oko z tak namiętną nagonką ziemian na swych kolegów, oddających Żydom ziemię w dzierżawę? Cóż powiedzą na to wszyscy przeciwnicy „nienormalnej struktury Żydów polskich", którzy zawsze podkreślają swe rzekomo czysto merytoryczne nastawienie do sprawy żydowskiej i perswadują za granicą, że gdyby struktura ta uległa poprawie — ostrze antysemityzmu w Polsce zostałoby stępione?

Powiecie, że takich „umiarkowanych" antysemitów dziś już prawie nie ma i że zarówno w kraju, jak i za granicą w dyskusjach na temat sprawy żydowskiej podkreślana jest ze strony polskiej tylko chęć masowej emigracji Żydów z Polski. Ale równocześnie ci sami zwolennicy „emigracjonizmu" zdają sobie dobrze sprawę z tego, że nieliczne kraje imigracyjne mają bramy otwarte tylko dla żywiołów rolniczych, natomiast niezmiernie trudno jest wyemigrować kupcom i różnego rodzaju elementom niekwalifikowanym. Tych niekwalifikowanych elementów jest zaś ostatnio coraz więcej. Każda nowa ustawa, skierowana przeciw ludności żydowskiej wyrzuca na bruk tysiące Żydów, których kwalifikacje związane były dotąd z pewną określoną gałęzią zarobkowania, zamkniętą obecnie dla ludności żydowskiej. Np. projektowana obecnie ustawa o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego pozbawi pracy i chleba wiele tysięcy rzezaków, handlarzy mięsa i innych funkcjonariuszy wykwalifikowanych przy rytualnych zabiegach, związanych z produkcją mięsa koszernego. Te zdeklasowane i pozbawione możliwości pracy i zarobków elementy nie mają ani kapitałów na przetrzymanie okresu własnego, indywidualnego przewarstwowienia zawodowego celem ugruntowania sobie nowej egzystencji w kraju, ani też nie posiadają kwalifikacyj, potrzebnych dla uzyskania możliwości imigracyjnych do jakiegokolwiek kraju.

Dla wszystkich takich Żydów istniała jeszcze nadzieja przeszkolenia rolniczego, jeżeli nie dla siebie, to dla swych dzieci. Wszelako akcja taka wymaga oprócz kapitału także odpowiednich warsztatów przeszkoleniowych. Warsztatami tymi zaś są ostatnio nieliczne majątki żydowskie, będące własnością nie tylko organizacyj społecznych, ale i osób prywatnych. W tych majątkach przysposabiali się do pracy w rolnictwie kandydaci na emigrantów przeważnie do Palestyny, a także i do innych krajów, gdzie istnieje popyt na rolników. I jakżeż teraz zwolennik masowej emigracji Żydów z Polski pogodzi swój „światopogląd" antysemicki z równoczesnym potępianiem każdego ziemianina polskiego, który odważa się puścić w dzierżawę Żydowi majątek ziemski może w nadziei, że w ten sposób przyczynia się do przewarstwowienia zawodowego Żydów i przygotowania ich do emigracji?

Całe to zagadnienie ma jeszcze pewien aspekt ekonomiczny i — obronny. Ziemianie wydzierżawiają Żydom majątki rolne napewno nie z filosemityzmu. Czynią to z prostego wyrachowania ekonomicznego i w przeświadczeniu, że efekt gospodarczy samodzielnego gospodarowania na roli będzie mniejszy od efektu finansowego w postaci czynszu dzierżawnego, uzyskanego od Żyda. Dzierżawca żydowski zaś na to, aby mógł utrzymać w równowadze bilans swego warsztatu rolnego, musi starać się o powiększenie produkcji i o gospodarzenie w taki sposób, aby uzyskane dochody mogły pokryć nie tylko własne potrzeby, ale i czynsz dzierżawny. Zyskuje na tym ziemianin, zyskuje skarb państwa, który otrzymuje od większej produkcji i lepszej dochodowości wyższe wpływy podatkowe, a przede wszystkim zyskuje gospodarstwo Polski, boć przecie większa produkcja warsztatu rolnego usprawnia możliwości aprowizacyjne kraju, na które obecnie, w związku z przystosowaniem gospodarstwa do wymogów obronnych, tak wiele kładzie się nacisku. Wreszcie chodzi przecież nie o sprzedaż majątku ziemskiego, lecz o dzierżawę, i to o dzierżawę równouprawnionym wedle Konstytucji obywatelom, którzy nie uprawiają żadnej irredenty i napewno tyle troski okazują o potęgę Rzeczypospolitej, co niejedni ziemianie. Skąd tu zatem tyle krzyku i alarmu z powodu wydzierżawienia kilkunastu majątków ziemiańskich Żydom?

W końcu wydaje nam się, że grożenie sankcjami karnymi ziemianom za wydzierżawianie majątków ludziom, będących obywatelami polskimi, jest znacznie większym wykroczeniem przeciw moralności państwowej, aniżeli — pożal się Boże! — „zdrada" wspomnianych ziemian.

Może już w najbliższym czasie...

„Ciężar swego miecza rzucą Włochy na szalę wydarzeń"

(Specjalna służba inform. „Now. Dziennika")

Rzym, 7. 3. (P). Mimo pewnego pozornego uspokojenia na froncie włosko-francuskim, prasa rzymska obfituje jednak w dalszym ciągu w artykuły, nacechowane niezwykłą gwałtownością tonu i obfitujące w ataki i groźby skierowane w stronę Francji.

Duże wrażenie wywołał artykuł zamieszczony w ostatnim numerze czasopisma „Resto del Carlino", w którym omawiane są nastroje Francji w stosunku do Włoch. Wedle tego artykułu należy odróżnić od siebie ugrupowanie skrajnie radykalne, które nie chce słyszeć o żadnych ustępstwach francuskich na rzecz Italii, oraz grupę bardziej umiarkowaną, która byłaby skłonna do udzielenia pewnych koncesji.

„Nie wahamy się powiedzieć — pisze „Resto del Carlino", że serdecznie nienawidzimy i jednych i drugich. Jest rzeczą fatalną, że Francja, która widzi jak jej potęga się załamuje, wybucha ciągłym gniewem przeciwko młodym Włochom. Mu rzucimy na szalę wydarzeń ciężar naszego miecza w tej chwili, kiedy to nam wyda się wskazane. Kiedy to się stanie? Być może, że nastąpi to już niebawem".

Szeroka akcja wojskowa Włoch

(Specjalna służba inform. „Now. Dziennika")

Paryż, 7. 3. (P). Prasa francuska w formie niepokojącej przytacza szczegóły ostatnich zarządzeń natury wojskowej, wydanych przez władze włoskie. Jakkolwiek wiadomość o powołaniu miliona żołnierzy pod broń została zdementowana, to jednak nie ulega wątpliwości, że Włochy przygotowują akcję wojskową na większą skalę. W tym duchu tłumaczą tutejsze pisma mobilizację roczników od 1915—1919, co w sumie ma zwiększyć efektywy armii włoskiej o 300.000 żołnierzy. Jak donosi „Populaire", władze wojskowe uznały za rzecz konieczną zwolnić niektóre starsze roczniki, które odbyły już przeszkolenie wojskowe, aby w ten sposób przygotować w koszarach miejsce dla nowo powołanych pod broń rekrutów.

W związku z tym podkreśla się, że nie tylko w Libii powiększona została liczba stacjonowanych pułków, lecz także w Abisynii nastąpiło wyraźne wzmocnienie armii włoskiej, jakkolwiek na podstawie układu włosko-angielskiego nastąpić miała redukcja jednostek wojskowych.

Tak samo, mimo zwycięstwa gen. Franco, ochotnicy włoscy pozostają w dalszym ciągu w szeregach armii hiszpańskiej, a hydroplany włoskie przebywają jak dotychczas na bazie wojskowej w Majorce.

Komentarze prasowe idą też w tym kierunku, że udział ambasadorów Włoch, Niemiec i Japonii w uroczystości, urządzonej w Burgos z okazji rocznicy podpisania paktu antykominternowskiego, nie jest tylko zwyczajnym przypadkiem, lecz ma dużą wymowę polityczną.

Żałoba w Rumunii po zgonie szefa rządu

Bukareszt, 7. 3. PAT. Rumuńska rada ministrów zebrała się we wtorek rano Po uczczeniu pamięci zmarłego patriarchy Mirona Cristea przez nowomianowanego prem. Kalinescu, min. sprawiedliwości Jamandi złożył w imieniu członków rządu oświadczenie o ich pełnej solidarności z nowym premierem. Rząd postanowił nadto urządzić pogrzeb b. prem. Mirona Cristea na koszt państwa.

Przybycie zwłok zmarłego patriarchy do stolicy Rumunii spodziewane jest w czwartek lub piątek bież. tygodnia pogrzeb zaś odbędzie się w niedzielę lub poniedziałek. Ciało zmarłego patriarchy złożone zostanie prawdopodobnie, zgodnie z jego życzeniem, w jednym z kościołów w Bukareszcie.

W siedzibie patriarchy rumuńskiego kościoła prawosławnego wyłożono listę kondolencyjną, w której składają podpisy członkowie korpusu dyplomatycznego w Bukareszcie.

Bukareszt, 7. 3. PAT. Prasa dzisiejsza poświęca swe kolumny zmarłemu premierowi patriarsze Mironowi. Dzienniki podnoszą, że patriarcha Miron, jako syn prostego chłopa transylwańskiego doszedł do najwyższych godności w państwie i podnoszą jego zalety duchowe. Zgon patriarchy Mirona okrywa głęboką żałobą nie tylko kościół i państwo, lecz cały naród.

„Universul" przypomina ogrom pracy, jaki podjął zmarły premier, przystępując do wielkiej reorganizacji państwa.

„Timpul" podkreśla, że patriarcha Miron ze stoicyzmem znosił wszystkie cierpienia, poświęcając całe swe siły podniesieniu Rumunii.

W całej Rumunii ogłoszono żałobę. Wszelkie przedstawienia, zabawy itd. zostały odwołane.

Warszawa, 7. 3. W związku ze zgonem premiera rządu rumuńskiego patriarchy Mirona Cristea, Pan Prezydent R. P. oraz pp. premier Sławoj Składkowski i min. Beck wysłali serdeczne depesze kondolencyjne

Negrin wyjechał z Paryża w niewiadomym kierunku

Paryż 7. 3. PAT. Z dworca Austerlitz, na który przybył Negrin udał się on na dworzec lyoński, skąd odjechał w niewiadomym kierunku.

Paryż 7. 3. PAT. Według wiadomośc z kół dobre poinformowanych, b. minister czerwonego rządu hiszpańskiego del Vayo nie przybył dzisiaj rano razem z Negrinem do Paryża z Tuluzy, gdzie podobno dotychchczas jeszcze bawi.

Gandhi zwyciężył!

Radżkot, 7. 3. PAT. Gandhi przyjął zaproszenie wicekróla i wkrótce ma udać się do New Delhi, skoro tylko pozwoli mu na to stan zdrowia. Mahatma jest jeszcze bardzo osłabiony, nie grozi mu jednak już żadne niebezpieczeństwo. Nie wolno mu jeszcze opuszczać łóżka, przy którym bez przerwy czuwają lekarze. —

Władca Radzkotu zgodził się na dokonanie zmian ust.[illegible]owych w swoim państewku, dopuszczając do udziału w rządach ludność. Szczegóły zamierzanej reformy mają być umówione w New Delhi, podczas pobytu tam Gandhiego.

Podróż duńskiego następcy tronu do Ameryki

Kopenhaga 7. 3. PAT. Następca tronu książę Fryderyk wraz ze swą małżonką księżną Ingrydą wyjechał dzisiaj do Londynu, skąd uda się do Stanów Zjednoczonych przez Kanał Panamski. Z San Francisco książę pojedzie 2-go maja do Nowego Jorku, gdzie będzie na otwarciu duńskiego pawilonu na wystawie światowej. Podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych duński następca tronu złoży wizytę prezydentowi Rooseveltowi.

„Przyspieszenie asymilacji imigrantów" w Brazylii

Rio de Janeiro, 7. 3. PAT. Ostatnie posiedzenie rady imigracyjno-kolonizacyjnej przedyskutowało zagadnienie przyspieszenia asymilacji imigrantów. Omawiano mianowicie sprawy związane z jednym z ustępów ustawy imigracyjnej niedozwalającym na osiadanie cudzoziemcom zwartymi grupami. Praktyczne wprowadzenie w życie tego ustępu będzie jeszcze tematem dalszych narad, na podstawie których rada przedłoży rządowi odpowiednie wnioski.

Stanowcza odpowiedź Warszawy na notę senatu W. M. Gdańska

„Rząd polski nie potrzebuje posługiwać się rezolucjami studenckimi"

Warszawa 7. 3. PAT. W związku z pismem senatu Wolnego Miasta z dnia 27 lutego br., w którym Senat prosił o zajęcie ze strony rządu polskiego stanowiska wobec rezolucji polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku, komisarz generalny R. P. przesłał senatowi Wolnego Miasta pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór pisma senatu z 27 lutego br. mam zaszczyt z polecenia mego rządu oświadczyć w związku z zapytaniem, zawartym w tym piśmie, że stanowisko rządu polskiego w przedmiocie stosunków polsko-gdańskich jest wyraźnie określone w miarodajnych oświadczeniach rządu, który, co chyba jest rzeczą jasną, i nie wymagającą uzasadnienia, nie potrzebuje posługiwać się dla jego określenia rezolucjami studenckimi. Oświadczenia rządu polskiego w tej materii są składane w odpowiedniej chwili i formie i są dobrze znane senatowi Wolnego Miasta. W związku z tym rząd polski wyraża pełne przekonanie, że senat Wolnego Miasta poczyni wszelkie kroki dla przywrócenia dobrych wzajemnych stosunków".

Pierwsze zebranie Komitetu Żywnościowego

Warszawa 7. 3. PAT. W dniu 7 bm., pod przewodnictwem wicemin. Wierusz-Kowalskiego, odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa i R. R. pierwsze inauguracyjne zebranie Polskiego Komitetu żywnościowego. Wzięli w nim udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw wojskowych, Wyznań Rel. i Ośw. Publ., Spraw Wewn., Rolnictwa i Reform Rolnych, Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Spraw Zagranicznych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku „Społem", Związku Izb Przem.-Handl., Związku Miast, Związku Powiatów, Związku Izb Rzemieślniczych, Polskiego Tow. Higienicznego, Instytutu Gospodarstwa Społecznego, przedstawiciele nauki i rzeczoznawców.

166 incydentów na granicy sowiecko-mandżurskiej w ciągu jednego roku

Hsinking 7. 3. (R) Agencja Domei donosi, iż w ciągu ub. roku wydarzyło się na granicy sowiecko-mandżurskiej 166 incydentów. W 158 wypadkach władze japońskie oficjalnie i formalnie złożyły protest u władz sowieckich. Sowiety odpowiedziały zaledwie na 51 protestów. 107 demarches pozostało bez odpowiedzi. Ani jeden z incydentów zeszłorocznych nie został całkowicie załatwiony ku zadowoleniu obu stron. W dwóch wypadkach otrzymano częściową satysfakcję.

W jednym tylko miesiącu styczniu br. wydarzyło się przeszło 20 nowych incydentów na granicy. Incydenty te są to przeważnie wypadki nielegalnego przekroczenia granicy, ostrzeliwania straży granicznej, zdarzały się wypadki porwania, czyniono przeszkody w żegludze rzecznej i t. d.

Charbin 7. 3. (R) Ponowny incydent, jak donosi Agencja Domei, wydarzył się na granicy wschodniej Mandżukuo. W niedzielę około godz. 15 dziesięciu kawalerzysów sowieckich zeszło na terytorium mandżurskie na północ od Suifenho. Japońska straż graniczna wyparła żołnierzy sowieckich poza linię graniczną. Jeden z kawalerzystów sowieckich został ranny.

Nowe wyczyny bombowców japońskich

Tokio 7. 3. PAT. Około 30-tu samolotów japońskch w szyku bojowym zaatakowało Yenan w prowincji Szensi, bombardując chińskie obiekty wojskowe, m. in. szkołę kadetów.

Eskadra złożona z 20-tu samolotów bombardowała miasto Ningsia, stolicę prowincji Ningsia.

Usiłowany przemyt 40 milionów dolarów z Jugosławii

Białogród 7. 3. PAT. Władze policyjne zlikwidowały dobrze zorganizowaną bandę przemytników, którzy usiłowali wywieźć zagranicę sumę, sięgającą 40 milionów dolarów. Banda posługiwała się walizami o podwójnych dnach, ukrywano również wywożoną walutę w torebkach kobiecych i pantoflach. Członkowie bandy rozwijali bardzo ożywioną działalność w południowej Serbii, gdzie liczne rodziny otrzymywały dewizy lub czeki od swych krewnych, pracujących w Ameryce.

PRZEGLĄD PRASY

Od Katowic do Warszawy

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszona na zebraniu Związku oficerów rezerwy w Warszawie uważana jest za dalszy ciąg akcji min. Kwiatkowskiego, zapoczątkowanej w Katowicach. Akcja ta ma, jak wiadomo, na celu szeroką konsolidację nie tylko w ramach Ozonu. O nowej akcji min. Kwiatkowskiego wyraża się sceptycznie „Słowo", pisząc:

Zabiegając o zbliżenie do Ozonu szczególnie od chwili, kiedy ten posiada większość w parlamencie, — zresztą bez większego powodzenia, gdyż nieufność do wicepremiera Kwiatkowskiego jest w tych kołach głęboka, — nie przestaje jednak min. Kwiatkowski głosić nadal hasła szeroko pojętej konsolidacji, co też uczynił na zebraniu Związku Oficerów Rezerwy.

Słowa te mogą być popularne, ale praktycznego znaczenia nie posiadają one ani po stronie reżimu, ani po stronie opozycji, która niewątpliwie ocenia dobre intencje pana wicepremiera, ale przestała już uważać jego słowa za podstawę do jakichkolwiek decyzji.

Prem. Składkowski — prez. Kwapiński

„Kurier Polski" omawia bliskie kontakty osobiste prezydenta m. Łodzi Kwapińskiego z premierem Składkowskim i pisze:

Pomiędzy tymi dwoma ludźmi wytworzyła się z czasem niewątpliwie atmosfera zaufania, powstał ów nastrój, który sprzyja zwierzeniom z trosk najpoważniejszych. W tej atmosferze nastąpiło zwierzenie, rozegrała się scena, którą prez. Kwapiński przedstawił następująco:

Bardzo niedawno, rozmawiając z p. premierem Składkowskim, słyszałem rozumne, pełne troski o dobro państwa słowa.

Mówił:

— „Ja mam zmontowany aparat policyjny i mogę nim jeszcze jechać, ale to nie jest zdrowe. Chcę, aby społeczeństwo przez wybory wypowiedziało się i podzieliło się ze mną odpowiedzialnością".

Bez precedensu

„Kurier Warszawski" wraca jeszcze raz do przemówienia gen. Skwarczyńskiego, potępiającego w czambuł wszystkie stronnictwa opozycyjne i zaznacza:

Doprawdy trudno byłoby znaleźć w praktyce nawet państw totalnych wypadek, by osobistość, miarodajna w obozie rządzącym ogłaszała, że to tylko „ktoś z ubocza" reżyseruje jakąś akcję, gdy państwo dane jest w zatargu narodowym. A tym bardziej trudno sobie wyobrazić, by np. przywódca koalicji rządowej we Francji czy stronnictwa rządzącego w Anglii w momencie demonstracyj przeciw uchybieniu godności narodowej przez czynniki obce ogłaszał: to nie my, to tylko dywersanci partyjni demonstrują u nas przeciwko wam!

Dlatego trzeba skonstatować, iż ostatnie wystąpienie p. gen. Skwarczyńskiego jest z punktu widzenia już nie jakiegoś zjednoczenia wewnętrznego, ale wręcz solidarności narodowej nazewnątrz — zgoła bez precedensu.

Nieuki zaopatrzone w dyplomy

Cytowaliśmy już głos prof. Heydla, ogłoszony w „Obronie Kultury" na temat ignorancji młodzieży. Warto jeszcze przytoczyć następujący głos uczonego:

W jednej z wyższych uczelni polecono słuchaczom wyrysować ślepą mapę Europy, granice państw i miasta stołeczne. Znalazł się taki, który wyrysował Polskę sąsiadującą z Francją, a Niemcy umieścił na wschodzie między Polską a Rosją! Inny kandydat przy tym samym egzaminie powiedział mi, że Napoleon I żył w r. 1870.

Te fakty przerażające dają najlepiej poznać, jaką perspektywę wynosi ze szkół średnich, a czasem i z wyższych polski inteligent!

Jak to się stało, że ci ludzie przemknęli się przez oczka sieci egzaminów, nie wiem. Tym trudniej zrozumieć, jak się to mogło stać, że poza klasą szkolną i salą wykładową nie natknęli się na książkę, gazety, mapę, czy rozmowę, z których dowiedzieliby się o Napoleonie lub o granicach Polski!

Jest w szkolnictwie bałagan. Doprowadza on do tego przeraźliwego stanu, o jakim piszemy. A piszemy to zawsze z tą samą troską: aby ze szkół wyższych wychodzili prawdziwi inteligenci, a nie nieuki zaopatrzone w dyplomy. Aby nasza inteligencja była szczuplejsza liczbą, ale bardziej zbliżona do wzorów zachodnich, aniżeli do pseudointeligencji bolszewickiej.

Czy Schacht zniknie?

Na temat zdymisjonowanego prezesa Banku Rzeszy dra Schachta krążą najrozmaitsze wersje. Najczęściej powtarza się wiadomość, że Schachta wybiera się w podróż dookoła kuli ziemskiej. W związku z tym donosi „I. K. C.":

Warto tu przez analogię nadmienić, że poprzednik dra Schachta w Banku Rzeszy dr. Luther, który w roku 1933 poszedł do Waszyngtonu jako ambasador Trzeciej Rzeszy, w r. 1935 również wyruszył w podróż dookoła świata. Obecnie nikt nie wie, gdzie się dr. Luther znajduje.

Skończyć z bandytyzmem

„Gazeta Polska", która przez dłuższy czas nie zauważała zajść na uniwersytetach, pisze obecnie:

Ostatni czas skończyć z tym wszystkim, co się dzieje w obrębie szkół akademickich i co zamienia autonomię uniwersytecką w oazę warcholstwa i nieustannych gwałtów. Nie na to państwo utrzymuje uniwersytety, nie na to społeczeństwo łoży swój ciężko zapracowany grosz na wychowanie młodzieży, aby corocznie tygodnie i miesiące — jak wykazuje statystyka — były bezpowrotnie tracone dla studiów, i wyzyskiwanie dla aranżowania bezkarnych awantur, nabijania guzów, rzucania petard i dokonywania morderstw.

„Pod złotą kaczką"

„Kurier Bałtycki" donosi, że pani ministrowa Beckowa podejmowała śniadaniem hr. Ciano „Pod Złotą Kaczką". Oto szczegóły tego zdarzenia:

„Na śniadanie do „Złotej Kaczki" przybyła pani ministrowa Ciano w czarnej sukni z barwnymi haftami, pani ministrowa Beckowa i jej córka w identycznych tualetach koloru „lie de vin", a pani ambasadorowa Wieniawa-Długoszowska w kapeluszu z białych piór.

Menu było następujące: „Crostini cal di", to znaczy kanapki na gorąco (grzanki z grzybkami i bigosem). Dalej: „Uova Rossini" — jajka z truflami. „Luccio farcito" — czyli po prostu karp po żydowsku, „Gallinc faraone alla Polacca" — perliczka faszerowana kaszą hreczaną, „Savarin all' ananas" — babka ponczowa z ananasami. Wreszcie kandyzowane owoce i kawa. Podano wina takie: reńskie „Brauneber ger Kammer", rocznik 1935; dalej „Pontet Canet" 1924 — i wytrawnego Mumma".

Poseł włoski aresztowany za - przesadną gorliwość katolicką!

Genewa, 7. 3. (P). Z całkowicie miarodajnego źródła włoskiego dowiaduje się „Courrier de Geneve", że poseł Elgiberto Martine, członek rozwiązanego niedawno parlamentu faszystowskiego, został aresztowany przez władze włoskie parę dni po zgonie Papieża Piusa XI.

Martire, który jest znanym dziennikarzem i wybitnym mówcą, oskarżony jest o to, że od dłuższego czasu okazuje zbytnią gorliwość w obronie kościoła i przesadne przywiązanie do akcji katolickiej.

Poza tym dokonano jeszcze innych licznych aresztowań w kołach aktywnych katolików włoskich.

Wspomniane pismo wyraża przypuszczenie, że pod wpływem Niemiec, przygotowuje się we Włoszech szeroko zakrojona akcja antykatolicka.

„Nieszczęsne zbrojenia..."

Anglia zastosuje siłę wobec tych, co jej grożą

Znamienne przemówienie amb. Hendersona w Kolonii

Kolonia 7. 3. (P) Ambasador W. Brytanii, sir Neville Henderson, zaproszony do Kolonii z okazji otwarcia oddziału towarzystwa niemiecko-angielskiego, wygłosił podczas bankietu dłuższe przemówienie, w którym obok konwencjonalnych zwrotów o więzach łączących miasto z Anglią, znalazły się silne akcenty aktualno-polityczne.

Ambasador angielski nawiązał do słów premiera Chamberlaina wypowiedzianych podczas debaty parlamentarnej nad zagadnieniem zbrojeń, wywodząc m. in.:

Zbrojenia angielskie mają charakter wybitnie defensywny. Jeśli narody inne nie żywią żadnych agresywnych zamiarów, dojdziemy do konkluzji, że te nieszczęsne zbrojenia są wynikiem nieporozumienia. W Anglii nie ma dziś ani jednego ugrupowania politycznego, ani jednego człowieka który myślałby o wojnie zaczepnej. Ktokolwiek sądzi inaczej, nie zna mentalności narodu angielskiego.

Z drugiej strony jednakowoż jest rzeczą bezsporną, że

gdyby doszło do takich okoliczności, w których Anglia musiałaby się bronić, nie znajdzie się ani jeden polityk, ani jedna partia, ani jeden obywatel, który by nie miał tego głębokiego i niezachwianego przekonania, że Wielka Brytania siłą odrzuci tych wszystkich, co grożą jej niezawisłości względnie jej życiowym interesom"

Wkońcu swego przemówienia ambasador Henderson dodał, iż uważa za stosowne z całym naciskiem podkreślić te momenty ponieważ ma wrażenie, iż jeśli o ten punkt chodzi, intencji Anglii nie rozumie się w Niemczech w dostatecznej mierze.

DR EZRIEL CARLEBACH

CO ZROBI JIŚZUW

TEL AWIW, w marcu.

Wiedziano, że konferencja londyńska nic dobrego przynieść nie może, że jedynie cud mógłby sprawę uratować, a cuda nie dzieją się. A mimo to, gdy wiadomości z Londynu sprawdziły wszystkie obawy i przeczucia podziałały one (bo człowiek taki już jest) jak grom z jasnego nieba, jak przygnębiająca wiadomość.

Do biura Histadrutu w Tel Awiwie przybiegły dziewczęta, po prostu młode dziewczęta ze szkół i ulic, a przypuszczając szturm do kierownictwa błagały: chcemy coś czynić, chcemy czymś dać wyraz naszej woli, chcemy poświęcić się, byle tylko nie siedzieć z założonymi rękami.

A w Hajfie młodzież zwraca się do swych instancyj organizacyjnych, pragnąc proklamacji walki, choćby tylko na terenie Hajfy. I we wszystkich 250 punktach jiszuwu działo się to samo.

Należało więc tych napierających i gwałtownych ludzi czymś zadowolić. Należało szukać jakiejś formy, by zapobiec rozbiciu. I powiedziano tym chłopcom i dziewczętom — tak instynktownie, doraźnie: przeczekajcie jeszcze kilka dni, odbędzie się narada, zjazd wszystkich przedstawicieli jiszuwu, na którym powzięte zostaną uchwały i wydane dyrektywy, co czynić — a wówczas spełnicie odpowiednie rozkazy.

Ot w ten sposób, kierując się takimi motywami i w takim nastroju zwołano do Jerozolimy „kinus Hajiszuw", t. zn. zgromadzenie wszystkich syjonistycznych i ogólnych instancyj, partyj, przedstawicieli miast i wielkich, nawet prywatnych instytucyj.

* * *

W zgromadzeniu tym wzięło udział ponad 100 ludzi. Elita jiszuwu. A narady odbywały się w nastroju podnieconym i w atmosferze pełnej znaków zapytania. Albowiem wiadomości nadchodzące z Londynu, są niejasne i pochodzą z arabskich, głównie z egipskich źródeł. Prasa palestyńska nie posiadała w Londynie swych specjalnych wysłanników, a z angielskich i żydowskich komunikatów oficjalnych, zredagowanych w stylu: „wtedy i wtedy odbyło się posiedzenie, które trwało 90 minut" — nie można było, rzecz jasna, dużo się dowiedzieć, zwłaszcza, że krążyły najrozmaitsze słuchy, a wszyscy pragną przede wszystkim jasności. Wszyscy chcą wiedzieć, jakie propozycje przedłożono w Londynie jak przedstawiają się rokowania? Co projektuje rząd, a co Egzekutywa?

Lecz ten głód wiadomości nie jest zaspakajany. Okazuje się, że pozostali w Jerozolimie członkowie Egzekutywy nie wiedzą o wiele więcej niż prasa, otrzymywali oni bowiem z Londynu niezbyt pełne, trochę przestarzałe i niebardzo istotne wiadomości. Otrzymali oni jeden rozpaczliwy telegram od Ben Guriona, który niestety został opublikowany — lecz co właściwie zawiera projekt rządowy, jak przedstawiają się jego szczegóły — o tym się w Jerozolimie nie wie i adwokat dr Joseph, który pod nieobecność Czertoka biorącego udział w konferencji londyńskiej, pełni funkcje oficera łącznikowego, rozczarował niestety swoim politycznym referatem uczestników zgromadzenia. Mógł on jedynie potwierdzić i uzasadnić ogólnie panujące obawy, lecz nie był w stanie podać żadnych konkretnych szczegółów.

Tak więc zdaje się, że cały ten zjazd zaaranżowano nieco za wcześnie, gdyż nie mógł on powziąć żadnych praktycznych uchwał o znaczeniu politycznym w obliczu grożącego rzeczywistego niebezpieczeństwa. Zjazd ten mógł jedynie wytyczyć pewną ogólną linię i poczynić ogólne przygotowania na wszelkie ewentualności.

* * *

Odpada więc możliwość zajęcia stanowiska wobec taktyki żydowskiej w Londynie. Niemożliwa jest w ogóle dyskusja na ten temat, czy Żydzi powinni lub nie powinni zrywać rokowań.

Pozostaje więc tylko wyrazić uczucia protestacyjne jiszuwu. Lecz nie są to już naturalnie tylko odruchy sprzeciwu wobec propozycji londyńskiej. Wiemy bowiem, że samo słowo „nie" jest w tym wypadku niewystarczające. Jeżeli istotnie Anglia ma zamiar stworzyć państwo arabskie, protest, rzecz jasna musi przybrać jeszcze inne formy. I odpowiada to ogólnemu nastrojowi, panującemu na zjeździe, jeżeli na komisji permanencyjnej, jednoczącej wszystkie grupy, oświadczenie, złożone przez cały zjazd brzmi jasno i niedwuznacznie: Żydzi nie uznają tego rodzaju władzy arabskiej, o ile miałaby być narzucona. Rezolucja ta zostaje przyjęta bez dyskusji, bez różnicy zdań.

Taka rezolucja jednak obowiązuje do dalszych przygotowań. To prawda, że do przygotowań tylko na wypadek, jeżeli to co stać się nie powinno, mimo to stanie się. A jednak nie można sobie ot tak mówić, o nieposłuszeństwie w stosunku do reżimu, który być może zostanie wprowadzony. Takie postawienie kwestii oznacza — opór, opór zaś wymaga sił.

Rzecz jeszcze nie jest jasna i do tej chwili niewiadomo, w jakiej formie opór ten zostanie wyrażony. Jedno nie ulega wątpliwości, że będzie on wymagał całkowitej mobilizacji wszystkich fizycznych i materialnych sił całego jiszuwu. Toteż po krótkiej debacie zjazd przystępuje do powzięcia uchwał i w tym kierunku.

Tutaj jednak jest rzeczą jasną, że wszystkie siły to znaczy wszystkie sfery. Oznacza to podporządkowanie jiszuwu jednej instancji, będącej jak gdyby dyktaturą konieczności i obejmującej wszystkie interesy rzeczowe i wszystkich interesentów. Do tej chwili instancji takiej nie ma. W dziedzinie najważniejszej, t. zn. w dziedzinie bez

---

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

20)

Moja książka zawsze spada. Jedzenie jest doprawdy nędzne, pies by go nie tknął. Trzy razy na tydzień dają nam wstrętną siekaninę. Dziewczęta nazywają to danie papką Devońską? (nie wiem dlaczego Devońską?). Nie mogę sobie wyobrazić, z jakiego mięsa jest ta siekanina. To chyba nie jest w ogóle mięso od rzeźnika.

Ty mamusiu, widziałaś tę szkołę tylko w korzystnych okolicznościach, wtedy, gdyś mnie tu przywiozła i kiedy pani Q. oprowadzała Cię po sadzie, ogrodach i klasach podczas pauzy. I czy pamiętasz, Mamusiu? Zauważyłaś wtedy, jak to dobrze dla dziewcząt, że mają ten piękny sad do zabaw? Powiedziałaś także: Ile tu jabłek! Jabłek jest rzeczywiście bardzo dużo, ale muszę Wam powiedzieć, że nie wolno nam ich nawet dotknąć, a cóż dopiero zjeść. Nawet tych co spadną same i na których się roi od os i robaków, nie wolno nam ruszyć. Ogrodnik zbiera je do koszyczków, a potem robią z nich leguminę i podają do stołu (jabłka nie koszyki). Nie wolno nam także deptać w ogrodzie po trawie, musimy stale chodzić po ścieżkach. Bawimy się piłką. Jest także krokiet, ale kijki są po większej części złamane. Za osobną opłatą można uczyć się łucznictwa. Mamy do tego specjalną nauczycielkę, Szwedkę. Czy wolno mi brać lekcje łucznictwa?

Napiszę do Was znowu w środę. Wolno nam pisać do domu tylko dwa razy na tydzień. Dzięki Bogu pani Q. nie czyta listów starszych dziewczynek. Listy młodszych przechodzą przez jej kontrolę. Proszę Was nie martwcie się zbytnio tym, co powiedziałam o szkole, przypuszczam, że przywyknę i wtedy przyjdzie mi łatwiej znieść to wszystko. Mój Boże! Jakżebym chciała już być w domu. Proszę, pocałujcie ode mnie Georkę i powiedzcie jej, by do mnie napisała.

Proszę oddać ode mnie Miss Foley ukłony. Ellen pozdrawiam serdecznie. Strasznie mi tęskno za jej pasztecikami z kurcząt. Liczę dni dzielące mnie od wakacyj. Jest jeszcze ciągle 68 dni!

Zasyłam Wam obojgu moje najserdeczniejsze pozdrowienia i całusy

Wasza szczerze oddana i kochająca córka

Katarzyna.

P. S. Jedna z dziewcząt jest głupkowata, biedactwo. Ma 15 lat i uczy się razem z najmłodszymi dziećmi. Urodziła się w Indiach. Ojciec jej zginął w Wielkiej Rzezi. Mary Hamborough, której matkę babcia zna, odnosi się do mnie bardzo wyniośle. Ona zdaje mi się wie o tym, że mieszkamy nad sklepem i musiała powiedzieć innym dziewczętom, bo któraś spytała mnie czym jest mój ojciec. Powiedziałam, że szlachcicem.

ROZDZIAŁ DRUGI

I.

Katarzyna pozostała w zakładzie pani Quilter przez trzy lata. Nie czuła się wprawdzie nieszczęśliwą, gdyż nie była bezczynna, jednak czas spędzony w internacie nie pozostawił głębszych śladów. Szkoła, jej przepisy, obowiązki, zwyczaje, głosy i twarze były jak bezradosna pustynia: wakacje wykwitały jak oazy, opromienione czarem domowego życia. Nie zawarła trwałych przyjaźni; koleżanki tolerowały ją, ale bały się jej trochę; wyczuły w niej szybko samowystarczalność, inteligencję, bystrość i niezależność, która była im niemiła. Pod powłoką łagodności tlił w Katarzynie pewien rys arogancji, który wprawdzie wzbudzał zainteresowanie, ale wywoływał jednocześnie uczucie sprzeciwu i niechęci. Opuściła szkołę w lecie 66 roku. Był to okres społecznych i politycznych przewrotów. Palmerston umarł. Obalono „Reform Bill"*) Gladstone'a, Russel ustąpił z urzędu ministra. Nowy rząd Derby'ego, któremu ton i treść nadawał Disraeli, zdalazł się w dość niemiłym położeniu. Sytuację zaostrzały jeszcze częste głosy, nawołujące do nadania klasom pracującym prawa wyborczego. (C. d. n.)

*) Reforma wyborcza mająca na celu nadanie prawa głosowania szerokim rzeszom.

pieczeństwa, istnieją dwie organizacje, a mianowicie organizacja ogólna i rewizjonistyczna. Musi przede wszystkim nastąpić zjednoczenie tych obu organizacyj i obie muszą podporządkować się wspólnej instancji.

Toteż uchwała, mówiąca o stworzeniu podobnego forum, żądająca rozszerzenia kierownictwa Waad Haleumi, jak również wciągnięcia wszystkich sfer do centralnej instancji obrony kraju — jest może najdonioślejszym osiągnięciem zjazdu. Fakt zaś, że uchwałę taką można było przeforsować, charakteryzuje najlepiej nastrój, jaki zapanował na sali obrad.

* * *

Ta ogólna, najwyższa instancja będzie miała za zadanie przeprowadzić następną uchwałę zjazdu, a mianowicie ogólną mobilizację i rejestrację wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku od 18 — 45 lat.

I tylko ta instancja będzie w stanie zmobilizować wszystkie zasoby pieniężne. Kofer Hajiszuw, popularny fundusz samoobrony, przyciągający wszystkich stojących dotąd na uboczu, będzie musiał zdobyć i zdobędzie konieczne środki.

Lecz należy jeszcze raz powtórzyć, że tak daleko jeszcze sprawy nie doszły. I było dosyć takich głosów, które nieustannie przypominały nieco rozgorączkowanym uczestnikom zjazdu, że chwilowo nie znajdujemy się w takim położeniu, które zmuszałoby nas do stawienia oporu panującemu reżimowi. Nie ma przyczyny, dla której mielibyśmy się przeciwstawić i odmówić wypełnienia obowiązków obywatelskich w stosunku do rządu mandatowego. Z drugiej jednak strony powinno być jasnym, że jiszuw nie spełni żadnych obowiązków obywatelskich w stosunku do rządu arabskiego w jakiejkolwiek formie, a jeżeli rząd ten mimo to będzie usiłował przemocą obowiązki te jiszuwowi narzucić, napotka na jego czynny opór.

Pod tym względem panowała całkowita jednomyślność. I wszyscy jednomyślnie zgadzali się pod tym względem, że należy być psychicznie przygotowanym na podobną ewentualność.

Różnice objawiły się jedynie w nierównej dozie optymizmu. Chodziło jedynie o to, czy dojdzie czy też nie dojdzie do podobnej ewentualności. I podobnie jak w ciągu całego czasu trwania niepokojów większość była zdania, że tak długo, dopóki można się jeszcze czegoś spodziewać, tak długo dopóki rokowania jeszcze się toczą, lub też Anglia daje przyrzeczenia, lub wreszcie tak długo, dopóki mamy jeszcze coś do stracenia, — niczego się z naszej strony nie uczyni.

I należy zaznaczyć, aby uniknąć nieporozumienia, że przy całym zdecydowaniu, przy całej niesłychanej odwadze uchwał i nastrojów, przy całej doniosłości wszystkich tych planów, należy być pewnym, że tak długo, dopóki pozostanie nam jeszcze jakaś najmniejsza nadzieja, — pozostanie nam coś do s t r a c e n i a, nie uczynimy ostatecznego kroku.

* * *

Tak więc istotnie panowała przykładna zgoda między wszystkimi partiami na posiedzeniach zamkniętych, lecz, gdy następnie otworzono oficjalne plenarne posiedzenie, na którym nastąpić miało ogłoszenie proklamacji, apelu i postanowień, — jasność, zdecydowanie i jedność żydowskiego stanowiska została mocno zatarta.

Może być dlatego, że w istocie rzeczy panowała ogólna jednomyślność i praktycznie rzecz biorąc, nie było żadnej różnicy zdań, z drugiej jednak strony „musi" się przecież zapisać do głosu i swoje 10 minut mówić... Wyciągnięto więc na porządek dzienny sprawy drugorzędne, uboczne, ideologiczne i ogólne różnice. Zaczęło się od przemówienia rabina z Agudy, który żądał zachowania tradycji, a w tym stanie rzeczy i Mizrachi oczywista nie pozostawała w tyle. Potem znów głos zabrał Zerubawel w imieniu Poale-Syjonu - lewicy, broniąc wolnomyślności i napadając na rewizjonistów. Oczywistym następstwem tej dyskusji były „zwischenrufy", dwa, trzy ostre przemówienia stron przeciwnych, tak że w końcu cztery historyczne godziny zeszły na — niczym. Wygłoszono wprawdzie piękne przemówienia, przytaczano bardzo słuszne argumenty, lecz nie należało ich przytaczać teraz, i na tym forum.

Tak więc zatarto nieco ogólne wrażenie zjazdu, który, prawdę mówiąc, był na wewnątrz bardzo silny i bardzo pożyteczny. Bo jiszuw naprawdę usłyszał hasło zjednoczenia, czynnego oporu, hasło ogólnej rejestracji i mobilizacji finansowej, — lecz hasła tego nie słyszał w jednoznacznej, demonstracyjnej. potężnej formie, która nadawałaby się właśnie w tej chwili.

Tak więc na wspomnianym zjeździe uczyniono wszystko, co było możliwe w istniejących okolicznościach, przy braku odpowiednich informacji i należytego przygotowania. Lecz jiszuw, któremu podano do wiadomości wyniki tego zjazdu w niezbyt przekonywującej, niezdarnie fragmentarycznej i w dodatku w napoły zmienionej formie, — jiszuw chwilowo jeszcze nie wie i nie ma tego uczucia, że istotnie wszystko zrobiono.

I dlatego był jak gdyby oburzony, a z drugiej strony w czymś zahamowany. Jiszuw znajduje się jakoby w przede dniu nastrojów wojennych, lecz nie przededniu stanu wojennego. Patrzy na Londyn, a nie — na siebie.

Przygotowuje się, jak gdyby nigdy nic, do zabaw purimowych. Nie ma wprawdzie w ogóle ochoty bawić się, nie bawi się całym sercem, lecz mimo to... Prawdę mówiąc, nie ma przy tym czystego sumienia. Lecz cóż jiszuwowi wypada czynić? Przywódcy nie wydali do tej chwili innych rozkazów, nie ogłosili „stanu wyjątkowego". Wszystko więc na zewnątrz dzieje się jak dawniej.

Lecz, gdy apel naprawdę zostanie rzucony, jest rzeczą pewną, że jiszuw zapomni o wszystkich balach maskowych i stanie do szeregu. O własnych siłach.

Przegląd sytuacji międzynarodowej

Monachium było złudzeniem

Wielki mąż stanu na tronie papieskim

Szybki i jednomyślny wybór Głowy Kościoła w osobie długoletniego sekretarza stanu a zarazem najbliższego współpracownika zmarłego papieża — kardynała Eugeniusza Pacelli jest zewnętrznym wyrazem tych tendencji, — które ożywiają obecnie sfery kierujące Kościołem Katolickim i jego polityką Kolegium kardynalskie jest narówni z rządami wielkich mocarstw demokratycznych przejęte obawami, przed wzrostem potęgi tych prądów, które grożą zagładą największym dobrom moralnym i politycznym człowieka obywatela. W tej sytuacji grono 62 purpuratów dało przez wybór Piusa XII wyraz swej woli, by losami Kościoła wśród burzliwych fluktów naszej epoki — kierował polityk i dyplomata tej miary, co obecny papież Pius XII, jeden z największych mężów stanu współczesnego nam okresu historycznego. Ta konieczność oddania losów Kościoła w ręce męża stanu nakazała kardynałom złamać wielowiekową tradycję i powołać na tron papieski czynnego do ostatniej chwili sekretarza stanu i kierownika dyplomacji watykańskiej. Wybór jest tym bardziej znamienny, że jeszcze na krótko przed conclave jeden z organów prasy włoskiej, rozważając wchodzące w grę kandydatury kardynalskie, będące „papabile", eliminował w pierwszym rzędzie osobę obecnego papieża.. Organem tym była gazeta „Il Tevere" uchodząca za... tubę ministra hr. Ciano. Nie do nas należy ocena dokonanej elekcji ze stanowiska kościelnego — analizując jednak w ramach naszych przeglądów sytuację międzynarodową musimy wybór Piusa XII ocenić jako wydarzenie polityczne pierwszorzędnej doniosłości. Reakcja prasy mocarstw totalnych przekonuje nas, że one to uważają właśnie dokonaną elekcję wprost za demonstrację polityczną ze strony Kolegium kardynalskiego, pragnącego w ten sposób zaakcentować kontynuację linii politycznej poprzedniego pontyfikatu. W przeciwieństwie do nastrojów Berlina a poniekąd i Rzymu (prasa włoska z całego szeregu względów nie może przejawiać swych poglądów w sposób równie ostentacyjny) w stolicach demokratycznych przypomina się tak częste wystąpienia obecnego papieża na kongresach eucharystycznych, gdy w charakterze legata swego wielkiego poprzednika głosił wieczne i nieznisczalne ideały ogólnoludzkie, ideały wolności, równości i sprawiedliwości. Ostatnia płomienna mowa została wygłoszona w samym cercu Europy na niedawnym kongresie eucharystycznym w Budapeszcie. Ta historyczna reminiscencja budzi w nas obecnie różne refleksje.

Basen naddunajski, „oś" i Polska

Dzisiaj w tym samym Budapeszcie, nad brzegami modrego Dunaju, w samym sercu Europy środkowej inne rządzą siły, inne zapanowały prądy. Niefortunny epizod Imredy'ego, poddał Budapeszt pod wyłączną niemal komendę Berlina Przyszła klęska w sprawie Rusi przykarpackiej, która uzewnętrzniła zarazem zupełny bezwład i eliminację wpływów dyplomacji włoskiej w basenie naddunajskim. — Przycichła całkowicie sprawa wspólnej granicy polsko węgierskiej. Dzisiaj nowy rząd Teleky'ego czyni rozpaczliwe wysiłki, by odzyskać minimalną choćby niezależność od berlińskiego dyktatu. Deklaracja programowa rządu podkreśliła to dążenie do dyplomatycznej niezależności. Trudno w tej chwili ustalić — gdzie Budapeszt mógłby znaleźć przeciwwagę dla niemieckiej hegemonii nad Dunajem. Zarazem szuka dyplomacja włoska sposobów i dróg dla odbudowania utraconych pozycji. — Jednym z etapów tych poszukiwań była niewątpliwie wizyta minista Ciano w Warszawie. Dlatego zapewne komentarze niemieckie dla tej wizyty były conajmniej — chłodne. W obecnym momencie płynności wszelkich konstelacji dyplomatycznych w Europie środkowej, rozpadu dawnych form i niewykrystalizowania żadnych form zastępczych nie można przeprowadzić jakiejkolwiek analizy praktycznych wyników wizyty warszawskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno Warszawa jak i Rzym zagrożone równomiernie rozrostem potęgi niemieckiej między Alpami i Morzem Czarnym, szukają obecnie dróg i środków dla zahamowania dalszego pochodu niemieckiej ekspansji. To dążenie nie przeszkadza wprawdzie Włochom w ustawicznym podkreślaniu solidarności „osi", jednakże obumierające baseny portowe i stocznie Triestu, spadek cyfr eksportu włoskiego na Bałkanach — dowodzą, jak dalece jest „osiowa" solidarność na tym terenie podważona. Poważnym obciążeniem polsko włoskich stosunków jest oczywiście wzrastające napięcie na linii Paryż— Rzym. Napięcie to wyładowuje się codziennie na łamach prasy włoskiej, było ono szczególnie jaskrawe w okresie zabiegów sen. Berarda w Burgos, wyraziło się w praktyce w trudnościach stawianych Francuzom w okresie conclave. Wprawdzie narazie zrezygnował Mussolini z oficjalnego sformułowania włoskich rewindykacji śródziemnomorskich i kolonialnych pod adresem Francji, czekając widocznie na ostateczne wyjaśnienie sytuacji dyplomatycznej odnośnie Hiszpanii, jednakże właśnie ten brak oficjalnego programu antyfrancuskiego zwiększa na zachodzie stan niepewności. Być może że opublikowanie włoskich

żądań przyczyniłoby się do oczyszczenia atmosfery.

Rumunia w poszukiwaniu bezpieczeństwa

Dalszym przejawem ogarniającego całą Europę środkową i południowo wschodnią dążenia do zabezpieczenia niezależności politycznej i gospodarczej przed dalszymi postępami pangermańskiej ekspansji jest również wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu w Warszawie. Młody minister, zresztą jeden z wychowanków dyplomatycznych Mikołaja Titulescu, jest w przeciwieństwie do swego poprzednika p. Petrescu - Commena zwolennikiem jak najdalej idącego zacieśnienia węzłów sojuszniczych z Warszawą. Dzisiaj dopiero z pewnych półoficjalnych wypowiedzi polskich jest widoczne, że za poprzedniego kierownictwa dyplomacji rumuńskiej, które przypadło na czas kryzysu wrześniowego i arbitrażu wiedeńskiego na linii Warszawa — Bukareszt nie wszystko „klapowało“. O tym dowiaduje się naturalnie opinia publiczna z półrocznym blisko opóźnieniem.

W obecnej zawikłanej sytuacji ma Rumunia pozycję szczególnie ciężką, wymagającą szczególnej zręczności manewrowania. Mała Ententa przestała istnieć. Rewizjonizm węgierski nie tylko nie został zaspokojony, lecz przeciwnie, został — podrażniony połowicznością uzyskanego sukcesu. Pierwszy wyłom w europejskim status quo podsycił zarazem rewizjonizm bułgarski, zwracający się w pierwszym rzędzie przeciwko Rumunii ze względu na Dobrudżę. Nic dziwnego, że mimo bardzo pod adresem Bułgarii pojednawczego przebiegu ostatnich obrad Rady Ententy Bałkańskiej, w uchwałach jej zagrały jak gdyby obudzone z długiego uśpienia echa-zbiorowego bezpieczeństwa. Bałkańskie zobowiązania gwarancyjne i ścisły sojusz z Polską, oto ostatnie elementy rumuńskiego systemu bezpieczeństwa. Równocześnie szuka Rumunia na równi z całym europejskim wschodem i południem oparcia o Anglię, która ze swej strony pragnie zbudowania gospodarczej zapory przeciwko dalszemu rozrostowi niemieckiej hegemonii na rynkach bałkańskich. Zainteresowania Wielkiej Brytanii naftą rumuńską doznało ostatnio znacznego wzmożenia i wyraziło się w pewnych praktycznych posunięciach o charakterze kredytowo-handlowym. Rozbudowie stosunków gospodarczych Wielkiej Brytanii z tym regionem Europy będzie poświęcona bliska podróż ministra Hudsona, której ostatnim etapem jest Moskwa. Jest to eskapada ze wszech miar interesująca. Wprawdzie min. Hudson zawadzi również o Berlin, gdzie został już dlań przygotowany grunt przez p. Ashtona Gwatkina, nie należy jednak oczekiwać zasadniczych zmian w obecnych stosunkach londyńsko-berlińskich, przybierających coraz wyraźniej cechy formalnej wojny gospodarczej. Stosunki te są bowiem zależne w pierwszym rzędzie od dalszego rozwoju polityki kolonialnej i zbrojeniowej Hitlera, a na tym terenie trudno oczekiwać kompromisu czy ustępstw z którejkolwiek ze stron.

Zmiana nastrojów w USA. zmiana tonu w Londynie

W polityce Londynu daje się ostatnio zauważyć, jak stwierdza londyński korespondent „Figaro“ radykalna zmiana nastrojów, a co za tym idzie, zmiana stylu i metod działania gabinetu Chamberlaina. Jeszcze utrzymuje się pozory polityki porozumienia i kompromisu w duchu monachijskim, lecz wszystko wskazuje, że są to tylko — pozory. Na tę zmianę wpłynęło nie tylko zadowalające tempo zbrojeń własnych i francuskich, lecz w pierwszym rzędzie nie oczekiwany wprost przewrót metod i nastrojów w Stanach Zjednoczonych. Przemówienia wygłoszone w Kongresie przy uchwalaniu ostatnich kredytów zbrojeniowych były dla Europy prawdziwą rewelacją. Dowodzą one, że przełamanie izolacji dokonane pod przewodem Roosevelta przez czołowe osobistości Stanów, przez Hulla, Ickesa, Pittmana i innych napotyka na całkowitą aprobatę kongresu, czyli, że może ono liczyć również na większe niż dotychczas zrozumienie ze strony amerykańskiej opinii publicznej. Londyn jest jak wiadomo na wszelkie odgłosy, dochodzące z drugiej strony Atlantyku ogromnie wrażliwy. Pod znakiem zacieśniającej się współpracy wielkich mocarstw demokratycznych stały ostatnie narady sztabów generalnych, w których zostało rzekomo już zadecydowane, że na pierwszy alarm wojenny Wielka Brytania stawia do dyspozycji Francji 100-tysięczny korpus ekspedycyjny oraz 2.000 samolotów.

Niezmiernie wreszcie charakterystycznym przejawem ostatnich przemian na gruncie londyńskim jest pierwsze po długiej przerwie nawiązanie kontaktu z dyplomacją sowiecką. Nastąpiło ono na przyjęciu wydanym przez ambasadora Majskiego na cześć Chamberlaina, w którym wziął udział również... Winston Churchill. Ostatnie przejawy energii i stanowczości w dyplomacji chamberlainowskiej (ostre demarche ambasadora Pertha z powodu zwiększenia garnizonu włoskiego w Libii) doprowadziły do pewnego zbliżenia między premierem a opozycją w łonie partii konserwatywnej, której przewodzi właśnie Churchill. Dalszym dowodem tego zbliżenia jest poparcie przez Edena wniosku rządowego w sprawie uznania gen. Franco.

Uznanie to jest już dzisiaj faktem dokonanym zarówno ze strony Londynu jak i Paryża. Jest ono konsekwencją całej polityki rządu Daladier—Bonnet w stosunku do Hiszpanii republikańskiej w ostatnich miesiącach. Polityka ta nie będzie nigdy stanowić zaszczytnej karty w dziejach dyplomacji francuskiej. Dzisiaj, mimo że na szańcach Walencji i Madrytu grupa straceńców usiłuje jeszcze ratować przynajmniej honor, Francja ugięła się już przed żelazną koniecznością kroczenia po drodze, którą wytyczyła dyplomacja brytyjska, a z której nie ma już powrotu. Na terenie Hiszpanii rozpoczyna się obecnie bezkrwawa walka dyplomatyczna, której stawką jest śródziemnomorska równowaga.

O ile, jak to widzieliśmy sytuację na wschodzie Europy cechuje wielka płynność form i zmienność konstelacji, która nie grozi jednak bezpośrednią konflagracją wojenną, lecz zapowiada raczej długi okres ścierania się sprzeczności prądów i interesów, o tyle znów na zachodzie widzimy w Hiszpanii beczkę z prochem, do której jest przyłożony zapalony lont w postaci... włoskiej armii okupacyjnej, wkraczającej triumfalnie do zdobytej Barcelony.

Z. R.

FELIKS WIRTE — *Z cyklu: żydostwo brytyjskie*

Żydzi w życiu gospodarczym Wielkiej Brytanii

LONDYN, w marcu.

Właściwie jest rzeczą niezmiernie trudną dać obraz stosunków narodowościowych w życiu gospodarczym Wielkiej Brytanii. Statystyki religijnej sklepikarzy nie ma, ponieważ takie rzeczy nikogo nie obchodzą, a najmniej chyba kupujących lub władze skarbowe. Nie ma zróżniczkowania pomiędzy przedsiębiorstwem angielskim („czysto angielskim“ jakby to niektórzy chcieli powiedzieć...), a walijskim, szkockim, irlandzkim czy nawet... żydowskim. Z Żydów, którzy trudnią się zawodami handlowymi, większość pracuje w przedsiębiorstwach małych, które wprawdzie prosperują i dają



właścicielom i pracownikom utrzymanie, ale nie mają szans wzrostu ponad pewną miarę. Nad życiem gospodarczym Wielkiej Brytanii unosi się bowiem nie zmożona przewaga potężnych domów towarowych, kombinatów, trustów, holdingów i innych potężnych organizmów gospodarczych, które przytłaczają indywidualnego sklepikarza, do jakiejkolwiek branży — by on należał. I tu, ku „szczeremu“ zmartwieniu antysemitów, poza nielicznymi wyjątkami-Żydzi nie odgrywają prawie że żadnej roli. Wystarczy wspomnieć jedynie, że 10 proc. obrotu handlu detalicznego znajduje się w rękach spółdzielni spożywców, które naturalnie są prowadzone przez udziałowców. Potężne domy towarowe dysponujące tysiącami oddziałów, zatrudniające setki tysięcy pracowników, są prawie zupełnie pozbawione udziałowców żydowskich.

Dla zdania sobie sprawy z rozmiaru tych kolosów gospodarczych wystarczy podać, że połączone trusty Selfridge'a, Harrodsa, Johna Lewisa, grupa Unilever, Home and Colonial Stores, Lipton Tea Co, apteki Bootsa, sklepy 3 i 6-ciopensowe Woolwortha (których właścicielką jest Barbara Hutton, b. hr. Reventlow) i t. d. i t. d. posiadają kapitał przekraczający sumę miliarda 350 milionów złotych. Wśród tych firm o światowej sławie istnieją jedynie d w i e posiadające większość akcjonariuszy Żydów Należą do nich firma Monatgue Burton, będącą pionierką masowej produkcji ubrań i płaszczy, oraz wielooddziałowa firma Marks & Spencer. W popularnym londyńskim Lyonsie wpływy żydowskie spadają systematycznie.

Konkluzją tego krótkiego przeglądu jest, że ludność żydowska w swej strukutrze społeczno - gospodarczej odpowiada prawieże dokładnie przekrojowi ludności chrześcijańskiej w wielkich miastach Zjednoczonego królestwa. Podstawą zatem utrzymania jest podobnie jak u reszty ludności drobne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe. Młodzież pracuje w ogromnej większości zarobkowo w kolosalnie zróżnicowanej machinie gospodarczej wielkich centrów, a jedynie większe skupienia robotników żydowskich znaleźć można w takich ośrodkach, jak londykski East End i krawieckie Leeds. Nie brak Żydów w zawodach wolnych, na stanowiskach technicznych potężnych firm przemysłowych i chemicznych. Mniejszy, niżby to odpowiadało proporcji, udział Żydów w administracji rządowej i kolonialnej jest tłumaczony wiekową, zwyczajową pragmatyką służbową Civil Service, nie pozwalającą osobom nie będącym od trzech generacji związanymi z Imperium brytyjskim zajmować stanowisk w służbie rządowej. Znaczna stosunkowo ilość Żydów brytyjskich nie odpowiada tym kwalifikacjom. Niemniej jednak tam, gdzie wybór ludności decyduje, tam żydowscy sędziowie pokoju, radcy magistratów i inne urzędy obywatelskie zaspakajają naturalne dążenia do posiadania zaufania współobywateli.

Z tradycyjnej tolerancji brytyjskiej wynika sposób uregulowania sprawy handlu niedzielnego. W kraju ongiś tak purytańskim jak Anglia problem odpoczynku niedzielnego należał do najbardziej poważnych zagadnień społecznych, i już akt parlamentu z 1677 zabronił, poza pewnymi wyjątkami handlu w niedzielę. Okazało się jednak, że akt ten nie odpowiada dokładnie wymogom niektórych warstw społeczeństwa, albowiem znalazły się grupy ludności (nie tylko Żydzi), które nie święciły niedzieli jako dnia odpoczynku, ale — sobotę. Dopiero jednak usatwa z 1936 roku uregulowała ostatecznie tę sprawę i stworzyła szereg wyjątków dla bardzo religijnego społeczeństwa żydowskiego w Anglii oraz dla tych sekt, które święcą sobotę. Na mocy tej ustawy może władza hrabstwa (w Londynie — London Counyt Council) zezwolić na otwieranie sklepów w niedzielę, ale tylko w tych okręgach, gdzie zwyczaje ludności i jej charakter uważałyby zamknięcie tych przedsiębiorstw w powszechny dzień spoczynku za niesłuszne pokrzywdzenie. Jest rzeczą charakterystyczną, że sklepikarzom żydowskim wolno otwierać

sklep w niedzielę jedynie po złożeniu odpowiedniego oświadczenia i jeżeli przedsiębiorstwo jego ma szereg oddziałów położonych w różnych częściach miasta, to nie wolno mu stosować odmiennej polityki, powiedzmy, w East Endzie i Mayfair. Pozostaje do wyboru: albo sobota, albo niedziela. Ale i w niedzielę handel jest ograniczony do godziny 14-tej. Jest rzeczą zrozumiałą, że tam gdzieby deklaracja o prowadzeniu przedsiębiorstwa w niedzielę nie była oparta na prawdziwie religijnych podstawach, tam istnieje możliwość cofnięcia takiej koncesji. Zaznaczyć jednak należy, wypadki takie nie były notowane dotychczas w Londynie, ani w innych centrach żydowskich.

Jednym z najznakomitszych środków wiążących Żydów brytyjskich jeszcze mocniej z organizmem ekonomiczno - politycznym kraju jest natężony, wytrwały i co najważniejsze skuteczny bojkot towarów hitlerowskich. Łączy to się ze znaną tendencją wzmożenia konsumpcji wewnętrznej towarów brytyjskich („buy British“). Lecz zasługa Żydów brytyjskich bojkotujących zaciekle towary pochodzenia niemieckiego nie polega tylko na wzmocnieniu obrotów istniejącymi produktami brytyjskimi. Żydzi brytyjscy, częstokroć przy pomocy emigrantów niemieckich zdołali złamać monopol hitlerowski w niemniej niż 160 wyspecjalizowanych przemysłach. Produkcja farb, sztucznej biżuterii, specjalnie garbowanych skór, kryształów, lalek, opraw zegarków, będąca niegdyś dumą i wyłącznym przywilejem przemysłu niemieckiego, stały się dziś często częścią składową produkcji przemysłowej brytyjskiej. Naturalnie, że wyliczenie to jest jedynie pobieżne, niemniej jednak daje ono mniej więcej obraz „kosztowności“ polityki anty-żydowskiej. Nie muszę chyba dodawać, że bojkot towarów niemieckich nie jest prowadzony jedynie przez Żydów. Każdy będący w Londynie powinien pójść kiedyś do jednego z wielkich domów towarowych i podsłuchać rozmów toczonych przez eleganckie i mniej eleganckie panie zapytujące o kraj pochodzenia towaru... Zrozumie wtedy (pozwólmy sobie sparafrazować żydowskie powiedzenie), że ciężko jest być... towarem hitlerowskim.

—oo—

Rumunia wypiera się antysemityzmu

Bukareszt 7. 3. ŻAT. Specjalny korespondent ŻAT-nej został przyjęty przez wyższego urzędnika rządu rumuńskiego, upoważnionego do informowania o postawie rządu w kwestii żydowskiej. Pytania, zadane informatorowi, odnosiły się do ostatnich posunięć rządu rumuńskiego w zakresie problemu żydowskiego.

Informator korespondenta ŻAT-nej oświadcza, że rząd rumuński studiuje obecnie kwestię możliwości emigracyjnych Żydów, pozbawionych, wskutek rewizji, rumuńskiej przynależności obywatelskiej. W tym celu rząd „we współpracy z rządami innych państw“ opracował plan masowej kolonizacji żydowskiej na pewnym terenie pozapalestyńskim. Na razie rząd nie może jeszcze wyjawić, gdzie ten teren się znajduje, przedstawiciel rządu zapewnia jednak, że w ciągu pierwszego roku możliwe będzie osiedlenie tam najmniej 8.000 Żydów. Każdy emigrujący z Rumunii Żyd otrzyma zezwolenie na przewiezienie do kraju imigracyjnego swego kapitału i majątku.

Żydzi natomiast, których przynależność obywatelska rumuńska nie została zakwestionowana — oświadczył przedstawiciel rządu — będą traktowani możliwie liberalnie. Ze względów taktycznych Żydzi rumuńscy przez pewien okres nie będą dopuszczani do Stronnictwa Odrodzenia Narodowego (jedyne stronnictwo legalne w Rumunii). Będą dla nich też w najbliższych latach zamknięte niektóre zawody. W Rumunii — zaznaczył informator korespondenta ŻAT-nej — nie ma już antysemityzmu, ale pozostała kwestia żydowska, i kwestia ta będzie rozwiązana w sposób legalny i logiczny, zgodnie z interesami kraju i interesami Żydów-obywateli. W żadnym jednak wypadku rząd nie dopuści do aktów gwałtu w rodzaju tych, z okresu rządów Gogi.

Korespondent ŻAT-nej zwiedził miasto portowe Konstancę, które przedstawia sobą obozowisko gnanych niedolą emigracyjną Żydów. Różne biura podróży żerują na nieszczęściu Żydów, szczególnie pozbawionych obywatelstwa rumuńskiego wyłudzając z nich ostatnie oszczędności wszelakiego rodzaju fałszywymi obietnicami uzyskania wiz zagranicznych i przesiedlenia obcymi okrętami do krajów zamorskich. Agenci niesumiennych biur podróży i towarzystw okrętowych grasują po całej Rumunii uprawiając proceder, który nie wiele się różni od rabunku. Oszukiwani przez agentów, napływają do Konstancy setki młodych Żydów, którzy dopiero na miejscu dowiadują się, że padli ofiarą podłych oszustw. Po Konstancy poniewiera się dziś ok. 600 w ten sposób omamionych Żydów; Oszukani gromadzą się przed biurami podróży i agencjami towarzystw okrętowych, żądając zwrotu wyłudzonych pieniędzy. Władze rumuńskie zwykle udzielają pomocy dla wydostania przynajmniej części wpłaconych pieniędzy. Gmina żydowska w Konstancy nie może sobie radzić z masą nieszczęśliwców. Wydała ona ostrzeżenie do Żydów w innych miastach, aby nie pozwalali się namawiać przez niesumiennych agentów okrętowych, operujących fałszywymi obietnicami łatwych możliwości emigracyjnych. Gmina ostrzega szczególnie młodych Żydów, stwierdzając, że bez legalnych dokumentów podróży i odpowiednich środków bezcelowe jest przybywanie do Konstancy w celu wyemigrowania do krajów zamorskich. Podobne ostrzeżenia wydały także Urząd Palestyński w Czerniowcach i partia rewizjonistyczna. Z Bukaresztu udała się do Konstancy delegacja działaczy żydowskich celem zbadania sytuacji na miejscu.

W Londynie rzuca się w oczy...

...że główne akcesoria zewnętrzne prawdziwego Anglika stanowią: popielate spodnie, sztywny czarny kapelusz (melonik) i nieodłączna fajeczka.

...że kelnerowi w lokalu nie daje się napiwku do ręki, ani nie zostawia na stole tylko dyskretnie wsuwa się pod talerz.

...że wysokie angielskie taksówki wcale nie są takie stare, jak się to wydaje na pierwszy rzut oka — ale muszą być wysokie, bo wieczorami panowie przeważnie noszą fraki i cylindry.

...że król angielski, jest wprawdzie władcą całego imperium brytyjskiego, ale mimo to wolno mu przestąpić City londyńską tylko za zezwoleniem lorda-majora Londynu, który jest udzielnym królem swojego małego państewka.

...że na niektórych giełdach obowiązuje jeszcze dziś noszenie cylindra, a noszą go także posłańcy bankowi.

...że niektóre dzienniki wydają nieraz od południa do wieczora kilka nadzwyczajnych wydań, jeżeli są jakieś ważne zdarzenia sportowe, czy polityczne.

...że alkohol wydaje się tylko o pewnych oznaczonych godzinach dnia i że najpóźniej o godzinie jedenastej w nocy, kelner podchodzi do stołu i zabiera wszelkie butelki i kieliszki, bez względu na to czy są próżne czy pełne.

...że wielkie imprezy sportowe odbywają się nie w niedzielę, ale w sobotnie popołudnia i że sklepy poza obrębem City są zamknięte, także we czwartki od południa.

...że Tea-Time (pora herbaty) jest jakby narodową świętością, i że we wszystkich biurach podaje się pracownikom herbatę.

...że Anglika nie można wyprowadzić z równowagi, chyba przy zakładaniu się, przy grze piłki nożnej i przy crickecie.

(s)



Środa, 8 marca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Miasto wśród wzgórz“ audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych w oprac. T. Łopalewskiego; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Czy rytmika dziecku jest potrzebna?“ wygł. Janina Jarzynówna; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Nasz koncert“: „W pokoiku Hani“ audycja dla dzieci, w programie piosenki Wł. Macury; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon. Rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 Wiadomości giełdowe z Warszawy; 16.20 Dom i szkoła: Gawęda w oprac. dr Antoniego Karpowicza; 16.35 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.) Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.); 16.58 nd. K. K. O.; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Melodie Pokucia — audycja muzyczno-słowna w oprac. Cz. Kozietulskiego. Wykonawcy: 4ro głosowy chór miesz., 2 i 3-głos. chór żeński i Zespół smyczkowy pod kier. Czesława Kozietulskiego; 18 Skrzynka techniczna w oprac. inż. M. Sowińskiego; 18.10 Recital śpiewaczy Janiny Bilewskiej (sopr.), przy fortepianie W. Geiger; 18.30 „Nasz język“ — audycja w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Zasiłek czy praca“ dialog w oprac. Jerzego Michałowskiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Janina Paszkowska (śpiew), Irena Paluli (ksyl.); 20.35 Dzien. wiecz., wiadom. meteor. i sport., program; 21 Koncert Chopinowski w wyk. St. Staniewicza; 21.30 „P. A. L.“ — dialog radiowy „Przy stoliku literackim“ Ferd. Goetla i Konst. Ildefonsa Gałczyńskiego; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt: „Oblicze współczesności“ wygł. prof. Tad. Biliński; 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Kwartetu Schrammla: Cz. Muszański (I skrz.), M. Głuch (II skrz.), Ed. Winiarczyk (gitara), i Bossowski (akordeon); 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30—21.30 p. Kraków; 22 Amerykański duet wokalny; 22.30 Symfonia A-dur; 22.55 Przegląd prasy.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bież. i giełda; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.10 p. Kraków; 22.30 „Na przyjęciu — radiogroteska.

LWÓW. 8.10 „Dzień dobry najmłodszym“ — opowiadanie; 11.25 p. Kraków; 14 Muzyka symf. z płyt; 14.45 p. Kraków; 14.50 Giełda lwowska; 18 Wiadomości bież. z miasta; 18.05 Fraszki i pieśni; 22 p. Kraków; 22 Wiadomości sportowe; muzyka rozrywkowa.

ŁÓDŹ. 5.30—11.57 p. Kraków; 14 Muzyka symfoniczna; 14.50 Wiadomości giełdowe; 18 Pogadanka; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadomości sportowe; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Recital śpiewaczy; 22.45 Wiersze.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.30 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebr.; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Koncert żyd. muzyki wschodniej (solo na harfie w wyk. E... Arona); 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Dalszy ciąg koncertu żyd. muzyki wsch.; 19.10 Pogadanka astronomiczna: „Niebo w marcu“; 19.25 Historia muzyki dla radiosłuchaczy, w programie muzyka współczesna z ilustracjami (Strawiński, Hindemith, Milhaud i inn.); 20.15 Komunikat meteor., dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Muzyka lekka z płyt; 21 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. LILLE: Płyty. PRAGA: 18.25 Koncert kwartetu salonowego; RADIO PARIS: 18.05 Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni.

19 LILLE: Wieża Eiffla. LONDYN REG.: Recital śpiewaczy. DROITWICH: 19.35 Reictal fort. FLORENCJA: 19.20 Melodie rozrywkowe. HILVERSUM I.: 19.50 Koncert wokalny. LAHTI: 19.40 Rapsodia marcowa. MEDIOLAN: 19.20 Muzyka rozrywkowa. MONTE CENERI: 19.30 Płyty.

20 DROITWICH: Muzyka taneczna. MONTE CENERI: Komedia. PRAGA II: Muzyka rozrywkowa. RZYM: Radiodziennik. WIEŻA EIFFLA: Recital fort. FLORENCJA: 20.45 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 20.50 Koncert chóru. MONTE CENERI: Utwory Wagnera i Webera SZTOKHOLM: 20.30 Program rozrywkowy.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symf. LILLE: Teatr wyobraźni. MEDIOLAN: Opera Marinuzziego „Palla de Mozzi“. PARIS PTT.: Recital fortep. RZYM: Komedia. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni. HILVERSUM I.: Pieśni. POSTE PARISIEN: 22.20 Program rozrywkowy .SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna.

23 FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. PRAGA: Muzyka rozrywkowa. RADIO PARIS: 23.30 Płyty.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kontrola banków państwowych

Pos. ks. dr Józef Lubelski złożył onegdaj następującą interpelację do p. prezesa rady ministrów w sprawie kontroli banków państwowych przez Najwyższą Izbę Kontroli:

Ponieważ rząd stoi na stanowisku, że banki i przedsiębiorstwa akcyjne lub udziałowe, których akcje lub udziały, chociażby w całości należały do skarbu państwa, nie objęte są budżetem i mogą być poddane kontroli Najwyższej Izby Kontroli tylko w myśl art. 3 ustawy o kontroli państwowej, tj. na wezwanie rządu, i ponieważ PKO mające obrotu 38 miliardów złotych, nie było kontrolowane od r. 1953, Bank Gospodarstwa Krajowego, mający obrotu blisko 3 miliardy zł., nie był kontrolowany od r. 1931, a Bank Rolny o obrocie blisko 2 miliardów nie był kontrolowany od r. 1926, przeto postawiłem na plenum Sejmu w dniu 24 lutego br. rezolucję, zwracającą się do Rządu, by wezwał Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia kontroli w wymienionych instytucjach państwowych w r. 1939, wychodząc z założenia, że instytucje państwowe o tak wielkich obrotach powinny być częściej kontrolowane, tym bardziej, że opinia a także i prasa o niektórych pociągnięciach tych instytucyj wyraża się krytycznie.

Ponieważ rezolucja moja przy głosowaniu w dniu 27-go lutego br. przepadła, przeto zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów, dlaczego Rząd nie wzywał przez tyle lat Najwyższej Izby Kontroli do przeprowadzenia kontroli w wspomnianych bankach i czy rząd gotów jest wezwać w tym roku Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzenia kontroli w tych instytucjach.

Rzemiosło przeciw nowym obciążeniom

Izby rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Opieki Społecznej przeciwko wydanym ostatnio przepisom, nakładającym nowe obciążenia na właścicieli warsztatów. Dotyczy to w pierwszym rzędzie obowiązku ponoszenia opłat na rzecz Funduszu Pracy, za pobierających naukę czeladnicza. Izby rzemieślnicze zabiegają o zmianę tego zarządzenia, twierdząc, iż uniemożliwia ono właścicielom drobnych warsztatów trzymanie uczniów.

Uzupełnienie listy rzemiosł

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do ministra przemysłu i handlu o uzupełnienie listy rzemiosł przez uznanie za rzemiosła następujących rodzajów przemysłu: tkackiego, graficznego, młynarskiego, odlewnictwa, wyprawy skór futrzanych, kuchmistrzostwa, hafciarstwa i parkieciarstwa.

W uzasadnieniu swego wniosku samorząd rzemieślniczy podał szereg argumentów zawierających wywody historyczne i gospodarcze.

Konkurencja spółdzielni niemieckich na Pomorzu

Wychodzący w Poznaniu „Poradnik Gospodarski" podaje następujący komunikat:

„Ostatnio odbył się szereg zebrań kółek rolniczych w Świnkowie, Orpiszewie, Biadkach i Smoczewie, pow. Krotoszyn i w Janowku Zal. pow. Ostrów. Na zebraniach tych prezes rady nadzorczej spółdzielni mleczarskiej w Odolanowie — sekr. Pow. WTKR, Michał Ratajczyk, wygłosił aktualne referaty w sprawie spółdzielczego zbytu mleka do czysto polskiej placówki spółdzielczej w Odolanowie.

Referaty wywołały gorącą dyskusję, potwierdzającą w całej pełni zrozumienie społeczeństwa rolniczego dla aktualnych zadań gospodarczych i organizacyjnych, — w pierwszym rzędzie dla prowadzonej tak energicznie akcji rozbudowy spółdzielczości.

Szczególnie gorącą była dyskusja, gdy poruszano wzmożoną akcję niemieckiej spółdzielni mleczarskiej w Krotoszynie, która po różnych nieudałych próbach zwalczenia odolanowskiej mleczarni, uruchomiła w miesiącu styczniu br. specjalny samochód ciężarowy i zbiera mleko z okolicy Odolanowa, Sośni, Czarnegolasu itd., celem zgniecenia młodej placówki w Odolanowie, z tak wielkim trudem zorganizowanej przez polskie społeczeństwo!

Na zebraniach kółek rolniczych, w odpowiedzi na prowokacyjną akcję spółdzielni niemieckiej w Krotoszynie, uchwalono odstawiać mleko do odolanowskiej mleczarni, zaś tych rolników, którzy nie podporządkują się do uchwał, publicznie wymieniać nazwiska w gazetach".

Wykaz przedmiotów podlegających przyspieszonej amortyzacji

OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU
z dnia 2 stycznia 1939 r.
L. D. V. 27277/2/38

w sprawie wykazów przedmiotów majątkowych podlegających przyśpieszonej amortyzacji

Do
izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz urzędów skarbowych.

W związku z przepisami art. 6. ust. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 2. z 1936 r., poz. 6 i § 14 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr. 40 z 1936 r., poz. 301), zezwalającymi na jednorazowe odpisanie wartości przedmiotów, których okres zużycia nie przekracza lat pięciu, Ministerstwo Skarbu podaje poniższy wykaz przedmiotów, które w myśl powołanych przepisów mogą być przez płatników prowadzących prawidłowe księgi jednorazowo spisane na straty w tym roku operacyjnym, w którym zostały nabyte.

Ponieważ jednak z natury rzeczy wykaz nie obejmuje wszystkich przedmiotów, wchodzących pod tym względem w rachubę, przeto Ministerstwo Skarbu poleca nie kwestionować jednorazowego odpisania wartości przedmiotów nie objętych niniejszym wykazem, o ile całkowita wartość przedmiotu nie przewyższa kwoty 200 złotych. W razie wątpliwości co do okresu używalności przedmiotów w wykazie względnie, jeżeli całkowita wartość tego rodzaju przedmiotu przekracza 200 złotych, należy zasięgnąć opinii biegłych.

Celem przeprowadzenia kontroli przedmiotów spisywanych od razu na traty winny władze wymienione w wezwaniach sporządzonych na zasadzie art. 83 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 14 z 1936 r., poz. 134) według wzoru druku przewidzianego w § 242 instrukcji podatkowej, żądać od płatników korzystających z ulg z art. 6 ust. 2 powołanej ustawy specyfikacji przedmiotów, spisanych jednorazowo w danym roku operacyjnym na straty. Specyfikacja ta powinna zawierać nazwę przedmiotu oraz jego wartość i rachunek wynikowy, przez który wartość przedmiotu została odpisana na straty.

Wykaz przedmiotów, których okres zużycia nie przekracza pięciu lat

A. MASZYNY I APARATY

1. Agitatory kwasowe dla rafinerii olejów i tłuszczów.
2. Akumulatory elektryczne wszelkie.
3. Aparaty i przyrządy przenośne do cięcia i spawania metali gazami przemysłowymi.
4. Aparaty i maszyny elektryczne jako to: prostowniki, przetworniki, oporniki, rozruszniki i wyłączniki wszelkiego rodzaju pracujące w kopalniach pod ziemią.
5. Aparaty do natryskowego malowania i pokrywania metali.
6. Aparaty do zamykania skrzyń.
7. Aparaty elektryczne:
   bezpieczniki paskowe i korkowe wraz z gniazdami, sworzniami i kapami,
   bezpieczniki rurowe wysokiego napięcia, gniazda wtykowe,
   odłączniki wysokiego napięcia,
   przełączniki — trójkąt-gwiazda,
   przełączniki zmiany kierunku obrotów,
   przełączniki i wyłączniki do aparatów pomiarowych,
   skrzynki automatyczne suche i olejowe,
   skrzynki przyłączowe zwykłe,
   skrzynki przyłączowe z bezpiecznikami,
   wyłączniki i przełączniki drążkowe zwykłe, z kapami do zmontowania z tyłu tablic,
   wyłączniki olejowe wysokiego napięcia,
   wyłączniki słupowe.
8. Aparaty do projekcji filmów (nieme) z przynależnymi częściami i instalacją.
9. Aparaty do projekcji filmów (dźwiękowe) z przynależnymi częściami i instalacją.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 7 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50,, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 17.75—18.50, przemiałowy 16.75—17.25, pastewny 16.50—16.75, owies niezadeszczony 17.75—18.150, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 16—16.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. 1 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.50—27, razowa 23.75—24, mąka żytnia gat. IA 55 proc. 26.50—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 123.5 spokojna, żyto 65.5 spokojna, jęczmień 52 lekko zwyżkowa, owies 54 lekko zwyżkowa. Ogólny obrót 701 ton; tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 7 marca. Jęczmiona przemiałowe plus 25 gr, owies pierwszy i drugi standart plus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 580 spokojna, żyto 765 spokojna, jęczmień 400 ożywiona, owies 150 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. 7 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 132.50, Bank Zachodni 39.75, Bank Handlowy 58, Żyrardów 67.75, Haberbusch 70.50, Zieleniewski 82, Norblin 102.75—103, Modrzejów 22.50—23, Cukier 41, Lilpop 95.75—95.50, Starachowice 02, Węgiel 43. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 67.75, drobne 68.25, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 97.75. 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 101.—, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69.50, drobne 67.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 68.50, odc. drobne 68.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 44. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4 proc. ziemskie ser. VI 55, 4½ proc. ziemskie Ser. V. 65.12½—54.25, 4½ proc. listy ziemskie poznańskie Ser. L 64.50, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 roku 74—73.25—74, drobne 75.50, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 62.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 67.25—67. — Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 89.30, Amsterdam 282, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.30¼, Nowy Jork kabel 5.30½, Oslo 125.30, Paryż 14.06, Sztokholm 128.20, Zurych 120.55. Tendencja nieco mocniejsza.

NOTATKI LITERACKIE

„Piewcom piękności Francji — wdzięczny kraj w nagrodzie"

Cała prasa francuska podaje obszerne i serdeczne wzmianki z okazji tegorocznego przyznania nagród literackich międzynarodowego konkursu za najlepsze prace o Francji, publikowane w językach obcych. Konkurs ten zorganizowany został przez paru laty przez gen. komisarza turystyki, p. Roland-Marcel'a, który zaprosił do jury szereg wybitnych osobistości paryskich ze świata literatury, sztuki i prasy. Czynnie współpracowali przy ocenie dorobku 38 literatów i dziennikarzy obu półkul.

W wyniku obrad po raz pierwszy w tym roku nagrodzona została p r a c a p o l s k a. Nagrodę uzyskał p. Zygmunt Frenkiel, dziennikarz, mieszkający od lat stale w Paryżu. Książka jego „Paryż", niezwykle żywo i interesująco napisana zyskała sobie w Polsce popularność, tym bardziej, że brak książki takiej dawał się odczuwać od wielu lat.

Inni odznaczeni dziennikarze, to Holender Voorbeytel, N. Konert narodowości luksemburskiej, Hubert Neumann również Holender, Belg de Leysat. Za dorobek wyłącznie książkowy odznaczono: Amerykanina Le Gallienne, Irlandczyka Smyllie, naczelnego redaktora „Irish Times", i Holendra Tersteega. Jak widzimy poza Zygmuntem Frenklem wszyscy laureaci są przedstawicielami państw zachodnio-europejskich i Ameryki, tym większy więc na tym tle jest jego sukces.



GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ



ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Bez patosu

Miriam Scheuer o Erec i o sobie



DR MIRIAM SCHEUER-GOLDES członkini Egzekutywy w Londynie i Palestynie.

Kiedy po dziesięciu latach spotkałam się znów przy pracy z Dr. Miriam Schener, uderzyła mnie wielka zmiana w jej nastawieniu do życia i pracy. Zdawało mi się, że widzę kogoś kto zeszedł z wysokich, mroźnych szczytów, gdzie oddycha się rozrzedzonym powietrzem teorii i abstrakcji, że widzę kogoś kto z samotnych gór zeszedł w doliny i chodzi swobodnie po szerokich drogach wśród zielonych, kwitnących pól dnia powszedniego. Może to ziemia palestyńska, której obywatelką jest obecnie Dr. Miriam Scheuer spowodowała tę przemianę?

I rozmowa z nią, między jednym a drugim referatem, pełna jest Palestyny, jej zagadnień, potrzeb i problemów — a w pierwszym rzędzie pełna zainteresowań dla palestyńskiej kobiety. Praca kobiet w Erec — mówi Miriam Scheuer — ciężka i pełna trudu w zwyczajnym, spokojnym czasie, jest teraz podwójnie nasilona, a przez swą zwartość i solidarność stwarza spoistą więź i silne oparcie i dla Żydówki pozapalestyńskiej. Albowiem palestyńskie organizacje kobiece obejmują obecnie w opiekę nie tylko przyszłość zawodową dziewcząt, nie tylko matkę i dziecko — ale kobietę-imigrantkę w wieku dojrzałym, którą przez odpowiednie przeszkolenie w sensie zarówno zawodowym i duchowym wciąga w twórcze szeregi społeczeństwa palestyńskiego.

Jak WIZO spełnia zadanie aklimatyzacji nowych obywatelek Palestyny? Na to odpowiedzieć potrafię nie tylko statystyką kursów wszelakich, często egzotycznych dla kobiety zawodów — ale chcę wykazać, że przez wcielenie ich w orbitę zainteresowań społecznych, w życie towarzyskie i kulturalne nowego środowiska, w krótkim czasie stapiają się bez reszty z nowym otoczeniem i prędko podnoszą swobodnie głowy, schylone dotąd ciężarem golusowego życia. I dlatego mówię bez przesady: wracając z podróży po zachodniej i wschodniej Europie jedno widzę bezsprzecznie — WIZO stało się ostoją i niezawodnym oparciem w rozpadającym się życiu żydowskiej społeczności kobiecej — a tam, w Erec staje się fundamentem nowego, tworzącego się życia.

Chce pani wiedzieć coś o mnie i mojej pracy? Cóż powiedzieć innego, jak to że pracuję, pracuję i w kraju i poza krajem, prowadząc dział organizacji i propagandy. Przez kształcenie kierowniczek i propagandzistek w seminariach wędrownych stworzyć chcemy armię oficerów potrzebnych w walce o przyszłość, o jaśniejszą przyszłość narodu. Praca jest chlebem codziennym, jest dniem świątecznym naszego życia — mojego i moich towarzyszek, z których jedną z najlepszych jest krakowianka Regina Zimmerman. Bez złudzeń i bez lęku patrzymy w przyszłość. Patrzymy życiu śmiało i prosto w oczy. A przed takim spojrzeniem życie chyli się pokornie.

ELZA SILBERSTEIN

Zjazd WIZO obraduje...

Konferencję WIZO, której obrady przeciągnęły się przez cały dzień niedzielny aż do późnej nocy, powitała przewodnicząca organizacji p. Maria Apte. Konferencja nasza — powiada prelegentka — przypada na chwilę przełomową dla żydostwa, którego losy są szczególnie ciężkie. Dzięki heroizmowi jiszuwu, placówki pracy i życia w Erec nie tylko nie kurczą się, ale ciągle powstają nowe. Zrzeszenie nasze może wykazać się pięknymi wynikami pracy, ale mimo to chce ono powiększyć swe szeregi, umożliwić młodzieży żeńskiej emigrację do Erec i wywalczyć wśród nawet wrogich nam nastrojów uznanie i zwycięstwo naszej idei.

Po powitaniu gości, którzy przybyli na zjazd, a zwłaszcza członkini Egzekutywy WIZO w Londynie i Palestynie p. dr Miriam Scheuer-Goldes, reprezentanci instytucyj syjonistycznych, politycznych i kulturalnych witają Zjazd, życząc mu owocnych obrad.

Z kolei odbył się wybór prezydium, w skład którego weszły: p. dr Miriam Scheuer jako honorowa przewodnicząca zjazdu, p. Horowitzowa, dr Stillerowa, Mondscheinowa, Kohnowa Zofia, Halberstamowa, Rapaportowa i Haselnusowa, oraz pp. Jassemowa i Prokeszowa jako sekretarki. Następnie p. dr Miriam Scheuer-Goldes wygłasza odczyt pt. „Palestyna źródło naszej siły". Dotychczasowy indyferentyzm żydostwa zachodniego — wywodzi Referentka — doprowadził do tego, że dzisiejsze nieszczęścia spadły nań jak grom z jasnego nieba i zastały żydostwo zupełnie nieprzygotowane. Gdy słyszano i czytano w krajach zachodnich o prześladowaniach Żydów w różnych krajach wschodniej Europy, wyobrażali sobie nasi Żydzi z zachodu, że u nich, żyjących w tak bardzo kulturalnych krajach wśród ludzi cywilizowanych, zdarzenia takie są niemożliwe, prawie że wykluczone Dlatego też dzisiejsze wypadki zastały ich zupełnie nie przygotowanymi. W Palestynie jest nasza jedyna ostoja i dlatego też Erec ma obecnie podwójne zadanie, t. j. spełnienie swych obowiązków dla kraju i wielką troskę o ściągnięcie z golusu jak największej ilości uchodźców.

Problemy te są obecnie na pierwszym planie. Jak ratować golus, — to jest przewodnią myślą całego jiszuwu. Adoptowanie dzieci jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, czeka się tylko na pozwolenie wjazdu Instytucje w Erec mają obecnie nie tylko wykształcić swych dotychczasowych wychowanków, ale troszczą się również o to, by sprowadzić całe masy zgłaszającej się młodzieży. Niestety możliwości są słabe, instytucyj jest mało i nie są jeszcze dostatecznie rozbudowane.

Przybywają do Palestyny kobiety bez zawodu, bez uświadomienia, trzeba im więc dopomóc w zaznajomieniu się z warunkami w kraju, w przewarstwowieniu, trzeba je również uczyć języka hebrajskiego. Kilkanaście tysięcy uchodźców przyjechało ostatnio do Erec. Przyjechali ludzie ogołoceni ze wszystkiego, trzeba ich odziać i nakarmić, a kobiety żydowskie w Palestynie mimo swej ciężkiej pracy zarówno w zawodzie jak i w gospodarstwie muszą znaleźć dosyć czasu, by pomóc przybyszom z golusu.

Politycznych sensacji mieliśmy dość, komisje jedna po drugiej odwiedzały Erec; obecnie stoimy wobec konferencji okrągłego stołu. Nasze ofiary w Erec nie są daremne, na każdych kilka ofiar przypada nowa placówka lub nowe osiedle. Jaffa zamarła, powstał port w Tel Awiwie. W czasach niepokoju i terroru zbudowliśmy 36 nowych osiedli. Na każdy cios znajdujemy odpowiedź w dalszym rozwoju kraju. Erec jest naszą przyszłością i podstawą naszego bytu. Jesteśmy szczęśliwi, że przyczyniamy się do budowania tej przyszłości.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się referatem p. mgr Nelli Rostowej na temat „Rozbudowa programu WIZO". Prelegentka w dłuższym wywodzie stwierdza przeobrażenie organizacji kobiet na głęboko uzasadniony ruch kobiecy żydowski, który wśród dzisiejszej rzeczywistości ma za zadanie skupić rzesze kobiet żydowskich, których uświadomienie narodowe, uproduktywnienie zawodowe, przygotowanie palestyńskie jest właśnie celem tej jedynej reprezentacji żydowskiego społeczeństwa kobiecego. Pozostając organizacją ponadfrakcyjną, musi występować w sprawach ogólnych dotyczących losu kobiet i młodzieży żydowskiej. Drugą część referatu poświęciła prelegentka zagadnieniom techniki i metod organizacyjnych.

Po odczytaniu sprawozdań grup prowincjonalnych odbyła się ożywiona dyskusja. w której zabierały głos: pp. dr Stillerowa, Fischerowa (Nowy Targ), Silbersteinowa, Kohnowa (Cieszyn), Goldnerowa (Nowy Targ), dr Kamslerowa (Zakopane), Bernerowa (Jasło). Haselnussowa (Bielsko), Rostowa, Eblowa (Wadowice), Karmelowa, Jochnowiczówna (Młode WIZO), Horowitzówna, Kohnowa, dr Teigmanowa, Aptowa, Tenzerowa, Katzowa, Löwowa, oraz p. dr Miriam Scheuer, która opowiada o pracy społecznej w Palestynie.

Po odczytaniu szeregu rezolucyj przewodnicząca p. Aptowa zamyka konferencję WIZO.

W „raju“ wykolejonych dzieci

(Korespondencja własna „Głosu Kobiety żydowskiej“)

LONDYN, w marcu.

Istnieje w Anglii tendencja, aby dzieci wychowywać z dala od wielkich miast w otoczeniu przyrody. To też nie rzadko się zdarza, że matka angielska, wyekwipowawszy swego czy to jedynaka, czy też czwartego już z rzędu syna, wysyła go z domu na naukę.

W Anglii, kraju najjaskrawszych kontrastów, którego słownictwo zna przysłowie takie jak „cruel as charity“ (okrutny jak filantropia), a gdzie równocześnie filantropia rozwinięta jest, jak chyba nigdzie na całym świecie — w tym kraju istnieje też tendencja, aby dzieciom upośledzonym przez naturę czy warunki dać w miarę możliwości choć namiastkę tego, co te szczęśliwsze otrzymują od swych rodziców. Dlatego też nie zdziwi tu nikogo, że największe domy poprawcze, czy zakłady wychowawcze znajdują się nie w samym Londynie, lecz na prowincji.

Po półtoragodzinnej podróży, dostaję się na miejsce przeznaczenia. Mały, lecz stylowy pałacyk z otaczającym go parkiem łudząco przypomina słynny w Anglii pałac Henryka VIII, tylko że w miniaturze. Jak się wkrótce okazuje, budynek ten ma swoją historię, z tegoż właśnie co ów pałac pochodzi okresu i był własnością rozpustnego króla. Tu zwykł czasem „sinobrody“ król rezydować.

Lecz na tym informacje się kończą i mój „cicerone“ nie jest skłonny do dalszych w tej materii zwierzeń. Trudno spodziewać się po Angliku, by wtajemniczał obcych w pikantne historie swych władców. Wszak kompromitujące historie władcy — kompromitują i jego samego.

Jeśli zewnętrzny wygląd niczym nie przypomina „zakładu“, to wnętrze może jedynie tylko pogłębić wątpliwość czy aby jest się na miejscu przeznaczenia. Rozczaruje się bowiem, kto spodziewa się zastać szerokie odrzwia zamknięte na dziesięć spustów, lub okna zakratowane jak cele.

Jest to t. zw. „Remaud House“ coś w rodzaju zakładu prewencyjnego. Sąd przesyła tu dzieci zwykle po pierwszej rozprawie w wypadku gdy: 1) zachodzi obawa, że dziecko nie stawi się na następnej rozprawie, 2) zachodzi t. zw. oskarżenie „ostre“ aby nie miało okazji czynu swego powtórzyć, 3) zachodzi nieświadomość czynu, aby w czasie między pierwszą a drugą rozprawą dać mu poznać co zrobił i pobyt jest wtedy w rzeczy samej karą bez rodziców i przyjaciół dla normalnego dziecka, 4) kierownik zakładu może zadecydować, że pozostanie w zakładzie jest ważniejsze niż opieka lekarska, czy psychoanaliza. Może też wyjątkowo być uważane jako więzienie, choć nie jest w tym celu pomyślane — no i nie ma charakteru kary.

Chłopców obecnie jest około 40-tu. Korzystają oni z zupełnej swobody. Schludnie ubrani w atmosferze otaczającej ich przyjaźni, niczym nie przypominają wykolejeńców. Pod okiem fachowych wychowawców pobierają naukę. Laik, niewątpliwie miałby prawo rozmyślać, czy nie zbytecznym jest zatrzymywać się nad nimi. Ale tym, którym historia choroby tych dusz jest znana, nie nasuwają się tego rodzaju pytania. Przed nimi piętrzą się inne, miliony innych problemów. Jak pomóc,

KRONIKA

MARZEC	Wschod słonca 5 g. 55 m
8	Zachód słońca 17 „ 16 m
SRODA	17 Adar 5699

Prof. U. H. Dr Martin Buber w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie marca b. r. bawić będzie w Krakowie Prof. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Dr. Martin Buber, znakomity uczony i filozof. Prof. M. Buber będzie gościem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Krakowie.

Bliższe szczegóły związane z przyjęciem i pobytem prof. Bubera w Krakowie, podane zostaną jeszcze do wiadomości.

* * *

Zebranie pełnego Wydziału w sprawie przyjęcia Prof. Dra M. Bubera, odbędzie się we środę 8. 3. b. m. w sali „Wizo" Szewska 4 o godz. 8 wiecz.

Zapisy na Uniw. Hebrajski

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebr. Oddział w Krakowie, Bracka 7 m. 4, komunikuje, iż zapisy na U. H. na rok akad. 1939/40 trwać będą do 31 marca. Broszurę informacyjną (1 zł, zamiejsc. znaczkami po 5 gr.), zawierającą szczegóły co do warunków wpisów, przebiegu studiów, stud. nadzwyczajnych, warunków przyjęć stud. badaczy, wraz z wszelkimi formularzami — nabyć można w biurze Oddziału Bracka 7/4 w godz. urzęd. od 9.30—11. Tamże należy składać podania i zwracać się po wszelkie informacje w związku z wyjazdem i przyjęciem na U. H. W interesie kand. należy wnosić podania możliwie jak najwcześniej. Termin do 31 marca b. r. obowiązuje również tegorocznych absolwentów.

W sprawie przyjęć na Technikum w Haifie informacyj udziela od 15 marca b. r. Biuro Palestyńskie, Wielopole 9.

Wynik wyborów w Prokocimiu

Po dokładnym obliczeniu wyniku wyborów w Prokocimiu okazuje się, że P. P. S. zdobyła 10 mandatów, OZN 3 mandaty, lista dzika 2 mandaty. W jednym okręgu odbędą się jeszcze wybory uzupełniające.

Wojewoda krakowski bawi w stolicy

Wojewoda krakowski dr. Tymiński wyjechał do Warszawy. Równocześnie wyjechał do Warszawy naczelnik wydziału samorządowego w U[illegible]dzie Wojewódzkim dr. Osiecki.

Terminy płatności podatków miejskich

Zarząd miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 marca br. upływa termin płatności I raty opłaty kanalowej na rok 1939.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę marcową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie niezapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

Z Centrali KKL. Kraków

Posiedzenie Dyrektorium K. K. L. odbędzie się jutro we czwartek, 9 bm. godz. 8 wiecz. w lokalu własnym, Jasna 8.

Piętnaście minut bez prądu elektrycznego

Wczoraj około godziny 3-ciej popołudniu niektóre dzielnice Krakowa pozbawione były przez kilkanaście minut prądu elektrycznego. Przyczyną tego był wypadek, jaki miał miejsce w Elektrowni Miejskiej, gdzie zapalił się kabel.

Po uruchomieniu odpowiednich urządzeń dopływ prądu został po upływie kilkunastu minut przywrócony do stanu normalnego. Przerwa w dopływie prądu nie pozostała bez wpływu na ruch tramwajowy, który był przez krótką chwilę zakłócony.

Powstają letniska w okolicy Krakowa

Krakowski Wydział Powiatowy prowadzi obecnie prace w kierunku ożywienia ruchu letniskowego i turystycznego w powiecie krakowskim. W sąsiedztwie Krakowa znajduje się kilka miejscowości pięknie położonych, które mają wszelkie warunki na założenie letnisk. Należą do nich Swoszowice, Mników, Tyniec i Bolechowice.

W programie prac na rok bieżący przewidziane jest uporządkowanie dróg dojazdowych, mieszkań, budynków gospodarskich, podniesienie stanu sanitarnego i nastawienie produkcji gospodarstw rolnych w kierunku warzywnym i owocowym.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 11/12 marca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem „Jedziemy w Tatry na śnieg", za 7.20 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa dnia 11 III. br. (sobota) o godzinie 16.10 przyjazd do Zakopanego o godz. 21.02, odjazd z Zakopanego dnia 12. III. br. (niedziela) o godzinie 20.40, przyjazd do Krakowa o godzinie 0.30.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, po raz 27-my baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło". Jutro po cenach zniżonych, „Miłość będzie naszym wynalazkiem" z Z. Jaroszewską, J. Karbowskim, W. Nowakowskim, J. Ziejewskim w rolach głównych. W piątek komedia Moliera „Mizantrop".

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Temperamenty" w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

— „DER REBECYNS NECHT" Z DŻENIĄ LOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. W dniu dzisiejszym wznawia zespół Dżeni Lowicz na ogólne żądanie znakomitą komedię muzyczną „Der Rebecyns Necht", która cieszyła się olbrzymią frekwencją. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. Początek godz. 8.45 wiecz. Przedsprzedaż biletów we firmie Fischhab Grodzka 46, a od 7-mej wieczorem przy kasie teatru.

— PIĘCIORACZKI WARSZAWSKIE już dzisiaj w Krakowie, z Lenią Żelichowską na czele. Prawdziwą atrakcją jest występ znanej artystki Jadzi Andrzejewskiej. Humor reprezentuje godnie Kazimierz Krukowski i Romuald Gierasiński. W programie najcelniejsze utwory Hemara i Tuwima. Występy odbędą się dziś, jutro i pojutrze, o godz. 7.15 i 9.15.

— ŻYD. TOW. MUZYCZNE urządza we czwartek 9 bm. w sali Żyd. Tow. Teatralnego, Stolarska 9, 1-szy koncert z cyklu poświęconego muzyce kameralnej. Wykonawcy: kwartet instrumentalny Żyd. Tow. Muzycznego w osobach pp. Schenker (skrzypce), Glück (skrzypce), Schleichkorn (viola), Schmiedt (wiolonczela). W programie kwartety Haydna, Mozarta i Brahmsa. Goście mile widziani Początek godz. 20-ta.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło"

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Środa, godz. 8 wiecz.: „Di rebecyns necht".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce matki" (Stanisława Engelówna, Mieczysław Cybulski).

ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka"

APOLLO: „Pani i cowboy" (Gary Cooper, Merle Oberon).

L. O. P. P.: „Święty ogień" i „Czardasz"

PROMIEŃ: „Cztery córki" (Siostry Lean).

SCALA: „Powrót Arsena Lupina" (Melvyn Douglas).

SZTUKA: „Banita" (Bartholomew, Baxter)

„ŚWIT": „Władczyni" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück)

U[illegible]: „Trzy walce"

WANDA: „Chwila pokusy" (Joan Crawford, Margaret Sullavan i in.).

jak uleczyć, jak nawrócić na normalną drogę?

Dzieci w Zakładzie przebywające pochodzą przeważnie, choć nie zawsze z najbiedniejszych sfer. Rodzice zapracowani, często zmuszeni są wychowanie swych dzieci pozostawić losowi, a i nierzadko się zdarza że sami będąc w kolizji z prawem wywierają swym postępowaniem fatalny wpływ na swe dzieci, co jeszcze gorszym jest od zaniedbania.

Klasycznym przykładem zaniedbania jest historia dziecka z którym miałam sposobność zetknąć się przez chwilę bezpośrednio. Do pokoju kierownika wchodzi malec wcale wesoło wyglądający. Z miłym uśmiechem na ustach, składa kartkę papieru na stole i wychodzi. Wiele pracy — jak tłumaczy kierownik — kosztowało, zanim zdołano wykrzesać ten uśmiech na twarzy 10-letniego chłopaka. Z twarzą upartą, chodził zadumany chodził po świecie i niczyją nie był troską. Wiedział o tym i z każdym dniem bardziej zamykał się w sobie. Dopiero młoda lekarka zakładu łagodną perswazją zdążyła go przekonać, że są ludzie, których los jego interesuje.

Malec zmienił się w ciągu krótkiego czasu nie do poznania. Fanatycznie przywiązał się do swych przełożonych. Kartka pozostawiona na stole to list do swej wybawicielki, która jest na urlopie. W słowach prostych przesyła każdego dnia zapewnienie jak bardzo czuje się szczęśliwym i tylko prosi, by zaraz powróciła.

Pełen dumy jest kierownik, gdy o tym mówi. Nic dziwnego — wszak żeby zjadł na tej pracy, którą kocha i przenosi nad lepiej płatną i lżejszą w poprzednej stolicy.

O kilka mil angielskich oddalony, znajduje się drugi zakład o innym nieco charakterze „Dom poprawczy". Dzieci tu przebywające w odróżnieniu do poprzednio wymienionych, sprowadził tu wyrok sądowy. Są t. zw. dzieci „trudne". Gmach jest obszerny, specjalnie wybudowany na ten cel. Jasne sypialnie, duża jadalnia, świetlica, kapliczka, kuchnia zaopatrzona we wszelkie nowoczesne frykasy. Pomieszczenie dla 100 dzieci. Chłopcy podzieleni na grupy, przygotowują się do przyszłego zawodu. Uczą się stolarstwa, murarki, mechaniki, ogrodnictwa, według zamiłowania. Przedmioty zrobione przez wychowanków sprzedaje się. Są one pod każdym względem zdolne do konkurencji. Ceny mogłyby być znacznie niższe od tych, które się otrzymuje, ale tu uwzględnia się ogólną cenę rynków sprzedaży — wszak nie byłoby fair play konkurować z robotnikiem.

Mgr. MARYLA LIEBESKIND

—oo—

„Palestyna źródłem naszej siły"

Wielkie Zgromadzenie kobiet żydowskich odbyło się w sali Kanału pod hasłem: Palestyna źródłem naszej siły. Na zgromadzenie przybyły liczne rzesze kobiet żydowskich, które z uwagą wysłuchały referatów: p. Marji Aptowej, przewodniczącej organizacji WIZO, p. Nelli Rostowej, oraz p. dr Miriam Scheuer z Tel Awiwu. Prelegentki omówiły sytuację dzisiejszą kobiety żydowskiej, możliwości pracy i życia kobiety w Erec, oraz pracę WIZO w kierunku przewarstwowienia żydówki w Polsce. Po uchwaleniu rezolucyj i odśpiewaniu „Hatikwy" zebranie rozwiązano.

NADESŁANE CZASOPISMA

— NOWY ZESZYT „EPOKI". Ukazał się Nr 7 (146) demokratycznej „Epoki" zawierający treść bardzo aktualną i urozmaiconą: Wł. K. Bieńkowski: „Gaudeamus igitur..." Mieczysław Synal: „Machiavelli — prekursorem Mussoliniego? — Elżbieta Szemplińska-Sobolewska: W odpowiedzi M. Jordanowi. — Michał Jordan: Zmylony ślad. — Dekada polityczna: Uwaga na manewry. Targi o Tunis. Przemiany w Jugosławii. Czechy pod butem pruskim. P. Bewaj w Berlinie. Polityka zagraniczna całej demokracji polskiej. Z dnia na dzień: Rezolucje endeckie. Endecja rezerwuarem totalizmu. Wielbiciele osi. Zmysł P. Cata-Mackiewicza. Co to za melodie? Jak przypominać — to przypominać. Człowiek uczy się całe życie. Kolumna rozmaitości: P. A. L. i poseł D. Cena 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa. Ordynacka 5.

Młodzież chłopska nie ulęknie się noża i pałki na wyższych uczelniach

Protest inteligencji ludowej

Warszawa, 7. 3. (Sin). Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi wydało odezwę, w której czytamy m. in.:

„Poruszeni do głębi wiadomościami o ohydnym napadzie rozwydrzonych pałkarzy na bezbronną i spokojną młodzież chłopską we Lwowie oraz na cieszącego się ogólnym szacunkiem w kraju prezesa naszej organizacji prof. Franciszka Bujaka stwierdzamy, że kierowanie coraz częściej w ostatnich czasach ataków w stronę wsi i jej synów jest planową akcją pewnych grup, które chciałyby chłopa polskiego zepchnąć do roli obywatela niższej klasy i pozbawić go najważniejszej potrzeby, jaką jest nauka, odebrać mu możność fizycznego i duchowego rozwoju, by nie mógł się usamodzielnić i podnieść materialnie oraz duchowo.

Protestujemy przeciwko tego rodzaju metodom.

Nóż i pałka w ręku napastników nie zdołają złamać solidarnego frontu wszystkich synów wsi. Krew studiującej we Lwowie młodzieży wiejskiej niechaj będzie bodźcem do dalszej pracy ku

sprawiedliwej i dającej wszystkim obywatelom RÓWNE prawa w Polsce.

Zarząd m. Łodzi objął urzędowanie

Łódź, 7. 3. (G) Wczoraj nowy zarząd miejski Łodzi objął urzędowanie. W dniu dzisiejszym prezydent Kwapiński w otoczeniu wiceprezydentów złożył oficjalne wizyty w województwie i DOK. Po południu prezydent Kwapiński w towarzystwie prezydium miejskiego złożył wieńce na grobie poległych w roku 1905 socjalistów z napisami: Poległym za niepodległość — socjalistyczny zarząd miejski w Łodzi.

Ponadto złożono wieńce na grobie Napiórkowskiego, poległego w obronie granic Polski w roku 1920 i na grobach 2 socjalistów, zabitych przez endeków, z odpowiednimi napisami.

Największy powiat w Polsce

Powiat katowicki powiększy się o 41 km. kw. i 131.800 mieszk.

Katowice 7. 3. (K) W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego przy udziale wojewody śląskiego dra Grażyńskiego. Pierwszy punkt obrad obejmowało sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej w sprawie wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy o zniesieniu powiatu świętochłowickiego i o zmianie granic powiatów katowickiego, pszczyńskiego i tarnogórskiego. Po referacie posła Wajdasa Sejm uchwalił tę ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

W wyniku tej uchwały do powiatu katowickiego wejdą gminy: Chropaczów, Godula, Lipiny, Łagiewniki, Nowy Bytom, Orzegów, Ruda i Świętochłowice o łącznym obszarze 41 km. kwadratowych i 131.800 mieszkańców. W ten sposób powiększony powiat katowicki będzie co do liczby mieszkańców największym powiatem w Polsce, albowiem ludność wzrośnie z dotychczasowych 233.000 do 364.800 mieszkańców, przy czym przeciętnie na jeden km. kwadratowy przypada 1866 mieszkańców. Do powiatu tarnogórskiego zostaną przyłączone gminy następujące: Brzeziny Śląskie, Brzozowice-Kamień, Wielka Dąbrówka i Piekary Śląskie o łącznym obszarze 35 km kwadratowych i 46.012 mieszkańców.

Poza tym uchwalono też cały szereg spraw administracyjnych.

Legia cudzoziemska w Anglii nie zostanie utworzona

Londyn 7. 3. (R) Minister wojny Hore Belisha, odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin oświadczył, iż rząd brytyjski nie rozpatruje możliwości stworzenia Legii cudzoziemskiej jako jednostki armii brytyjskiej, dostępnej dla wszystkich narodowości, a w szczególności dla uchodźców wpuszczonych do Wielkiej Brytanii. Kompetentne czynniki uważają, że stworzenie podobnych jednostek wojskowych byłoby niekorzystne i nie jest wskazane.

Odpowiadając na dalsze zapytania członków Izby Hore Belisha powiedział, iż niektórzy z uchodźców mogą wstępować jako ochotnicy do armii brytyjskiej.

Nadużycia w KKO powiatu świętochłowickiego w świetle przewodu sądowego

Katowice 7. 3. (K) W dzisiejszym dniu procesu przeciwko Dyrdzie i towarzyszom, oskarżonym o nadużycia w KKO powiatu świętochłowickiego, zeznawał w dalszym ciągu świadek Dr. Roszak. Zeznania jego obciążyły oskarżonych.

Po zeznaniach tego świadka, adw. Krzemuski przedstawia sądowi projekt aktu notarialnego w sprawie sprzedaży nieruchomości przez KKO powiatu świętochłowickiego Kamienieckiemu, prosząc o załączenie go do sprawy. Sąd przychyla się do wniosku. Na tle tej niedoszłej transakcji sąd zadaje pytanie, kto zrezygnował z kupna. Dyrda twierdzi, że kasa świętochłowicka, która straciła zaufanie do Kamienieckiego, zaś Kamieniecki twierdzi, że on zrezygnował z kupna, dowiedziawszy się, że nieruchomość jest mocno obciążona hipotecznie. Ta różnica zdań znajduje jeszcze później swój wyraz w wniosku oskarżonego Kamienieckiego, który prosił sąd o przesłuchanie w charakterze świadka swego obrońcy adw. Krzemuskiego, przed którym Dyrda w czasie przerwy sądowej miał się przyznać, że od transakcji odstąpił Kamieniecki. Sąd domaga się przed tym od Kamienieckiego zrezygnowania z obrony swego adwokata, aby mógł ten wniosek rozpatrzyć. Kamieniecki prosi o czas do namysłu.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka Mieczysława Ceglarka, z zawodu drogisty, członka dyrekcji KKO powiatu świętochłowickiego. Sąd poucza go, że będzie odpowiadał bez przysięgi na mocy artykułu 110 c. kk. i na pytania, które mogą go obciążyć, nie musi odpowiadać. Zeznania tego świadka nie trwają długo. Na wszystkie pytania odmawia odpowiedzi, zasłaniając się brakiem pamięci. Przychodził na posiedzenia zarządu kiedy go wzywano, prawnikiem nie był, to też wszelkie akta, które Dr. Rosza podpisał, to on też podpisywał. Na pytania oskarżonego Kamienieckiego, czy nie pamięta o wspólnych konferencjach, obiadach itp. świadek odpowiada, że nie pamięta.

Następnie zeznaje prezes rady KKO starosta świętochłowicki Dr. Szaliński. Oskarżony Dyrda zreferował mu sprawę kupna od Kamienieckiego pożyczek narodowych za zamrożone wpływy w Tarnowskich Górach. Świadek zgodził się z dwoma zastrzeżeniami. Mianowicie zastrzegł sobie uzyskanie zgody generalnego Komisarza Pożyczki Narod. i aprobaty Związku Kas Komunalnych. Później dowiedział się o przeprowadzonej transaksji bez wypełnienia tych warunków. Kamienieckiego znał od dawna, ale później stracił do niego zaufanie i kazał załatwić wszystkie rachunki z nim, i więcej go nie wpuścić. Po tej historii wydał okólnik, zabraniający skup obligacyj państwowych. Rozprawa trwa

—oo—

Włamanie do biura Gminy żydowskiej w Nowym Boguminie

Katowice, 7. 3. (K). Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy włamali się do biura Gminy żydowskiej w Nowym Boguminie, gdzie rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem kasiarzy padła kwota 740 zł. oraz czek na KKO w wysokości 60 zł. Pościg nie dał rezultatów.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Zatarg w fabryce łódzkiej zlikwidowany

Łódź, 7. 3. (G) Zatarg w zakładach Scheiblera i Grohmana został wczoraj zlikwidowany. Na skutek 2-godzinnego strajku okupacyjnego dyrekcja fabryki otrzymała od miarodajnych czynników zapewnienie zwiększenia dostaw bawełny. Wobec tego fabryka będzie w dalszym ciągu pracowała na dwie zmiany przez 6 dni w tygodniu.

Wybory w Piotrkowie

Łódź 7. 3. (G) W Piotrkowie zostały rozpisane na 23 kwietnia nowe wybory do rady miejskiej. Zarząd miejski pozostaje ten sam w dalszym ciągu, gdyż został on wybrany na okres 10-letni. Obecnie Piotrkowem rządzi większość socjalistyczna. Piotrków jest jednym z pierwszym miast, gdzie po przewrocie majowym P. P. S. uzyskała większość.

Prywatne samoloty w Łodzi

Łódź 7. 3. (G) Dwaj przemysłowcy łódzcy zakupili dwa prywatne samoloty, które będą umieszczone w hangarze na lotnisku łódzkim w Lublinku.

—oo—

Odparte ataki terrorystów arabskich

Jerozolima, 7. 3. ŻAT. W ciągu ostatnich 48 godzin terroryści arabscy dokonali napadów na kilka osiedli żydowskich m. in. Ramat Jochanan, Kiriat Charoszet, Ejn Haszofet, i Kfar Chasidim. Wszystkie ataki zostały odparte.

* * *

Tel Awiw, 7. 3. ŻAT. Władze wydały zakaz nadawania przez głośniki umieszczone przed sklepami radiowymi audycji radiowych „żydowskiej narodowej organizacji wojskowej“. W przyszłości na miejscach publicznych nie będzie wolno nadawać przez głośniki wiadomości informacyjnych.

W pobliżu Sarafand został ciężko ranny 24-letni Jezechiel Ben Jaakow.

W dzielnicy arabskiej Safedu zraniony został przez terrorystów 42-letni lekarz dyrektor miejscowego szpitala żydowskiego, dr. Abraham Steinberg, urodzony w Palestynie.

Katastrofalna sytuacja finansowa przyczyną rozwiązania parlamentu w Belgii

Bruksela, 7. 3. (T). W belgijskich kołach politycznych rozwiązanie Izb uważane jest na ogół za nieuniknione następstwo 4-ro tygodniowego kryzysu rządowego, który zaczął się odbijać w sposób już prawie katastrofalny na sytuacji finansowej. Wobec nieprzejednanego stanowiska liberałów w sprawie dr. Martensa i niemożliwości uzgodnienia polityki finansowej między socjalistami i katolikami, utworzenie rządu nawet z 2-ch partii, który miałby jakieś szanse trwałości, stało się niemal wykluczone. W tych warunkach tworzenie gabinetu, nie mającego żadnych widoków na dłuższe przetrwanie, byłoby tylko przewlekaniem kryzysu.

Z pewną obawą jednak koła polityczne oczekują kampanii wyborczej, w której 3 momenty będą głównymi argumentami wyborczymi: 1) Sprawa dr. Martensa, która głęboko zatruła całą atmosferę polityczną kraju i rozpętuje namiętności polityczne oraz przeciwieństwa narodowościowe w całej Belgii, 2) Na tle tej sprawy zaognienie kwestii językowej, wreszcie 3) Zagadnienie polityki finansowej, a więc zdecydowana walka między zwolennikami deflacji i oszczędności budżetowych, a socjalistami, którzy nie chcą się zgodzić na obcięcie płac urzędniczych, obawiając się, że pociągnęłoby to w konsekwencji również zniżkę płac robotniczych.

W belgijskich kołach politycznych obawiają się, że nowe wybory nie przyniosą żadnego poważniejszego przesunięcia się sił na terenie parlamentarnym, które pozwoliłoby na skrystalizowanie zdecydowanej i trwałej większości. Na ogół uchodzi za rzecz najbardziej prawdopodobną, że socjaliści, którzy w sprawie dr. Martensa zajmowali stanowisko stosunkowo najbardziej kompromisowe, stracą pewną ilość mandatów i przestaną być może najliczniejszą grupą w Izbie. Szczególnie w Walonii i w centrum kraju, gdzie sprawa dr. Martensa wywołała bardzo żywe reakcje, socjaliści muszą się liczyć z poważnymi stratami. Natomiast katolicy mają szanse utrzymania swego obecnego stanu posiadania dzięki swym wpływom w okręgach flamandzkich.

Proszą Martensa o ustąpienie

w obawie przed burzliwą kampanią wyborczą

Bruksela, 7. 3. (t.) W kołach politycznych Brukseli krąży pogłoska, że były minister Huysmans, przewodniczący Izby deputowanych oraz b. premier Spaak, których przeciwnicy polityczni czynią odpowiedzialnymi za nominację dr. Martensa mają zamiar zwrócić się do dr Martensa, aby zdecydował się ustąpić z flamandzkiej akademii medycyny. Dymisja dr. Martensa złagodziłaby jeden z najbardziej drażliwych i najbardziej zaogniających atmosferę momentów politycznych kampanii wyborczej.

* * *

Bruksela, 7. 3. (t.) Izba deputowanych, do której wybory mają się odbyć 2 kwietnia, liczy 202 posłów. Skład ostatniej Izby według stronnictw politycznych, był następujący: Socjalistów 70, katolików 63, liberałów 23, reksistów 20, nacjonalistów flamandzkich 16, komunistów 9 i 1 niezależny — Van Zeeland.

Kandydatury przy wyborach do Izby deputowanych muszą być zgłoszone najpóźniej w niedzielę 12 marca. Listy kandydackie zostaną ustalone definitywnie w poniedziałek 13 marca. Nowe Izby mają być zwołane na dzień 13 kwietnia.

Polsko-gdańskie rozmowy

Gdańsk, 7. 3. PAT. W wyniku rozmów między Komisariatem Generalnym R. P. a Senatem Wolnego Miasta Gdańska uzgodniono, iż rozpoczną się rozmowy komisji, w które zasiadać będą przedstawiciele obu stron. Rozmowy te mają na celu przywrócenie normalnych warunków pracy na politechnice gdańskiej.

Biała chorągiew gen. Miaja

Rokowania pokojowe z gen. Franco

W Madrycie słychać huk armat

Rzym, 7. 3. (R) Agencja Stefani donosi z Perpignan, że według obiegających tam pogłosek gen. Miaja miał wysłać dziś po południu płk. Casado w charakterze parlamentariusza na terytorium Hiszpanii narodowej celem przeprowadzenia z gen. Franco pertraktacyj w sprawie przerwania działań wojennych i przekazania terytoriów, dotychczas jeszcze nieobsadzonych przez wojska narodowe.

* * *

Rzym, 7. 3. (R) Agencja Stefani donosi z Burgos, że w Madrycie wybuchły poważne starcia między komunistami a zwolennikami Rady Obrony Narodowej. We wszystkich dzielnicach miasta słychać było od godz. 8 rano kanonadę artyleryjską, a ok. godz. 11 wystrzały karabinowe. Nad stolicą unosiły się samoloty rządowe.

Gen. Miaja wezwał ludność do współpracy z wojskami rządowymi i do rozstrzeliwania na miejscu wszystkich komunistów, spotkanych na ulicy.

Przez całą noc szalało morze płomieni

Największy pożar w stolicy. — 100 strażaków przy pracy. — Dwie wielkie fabryki padły pastwą pożaru

Warszawa, 7. 3. (A) W ostatnich dniach stoi Warszawa pod znakiem pożarów. Przez całą noc z poniedziałku na wtorek pracowała warszawska straż ogniowa nad ugaszeniem jednego z największych pożarów, jaki kiedykolwiek wydarzył się w stolicy. Pożar wybuchł na terenie fabryki Horna i Rzyniewicza przy ul. Ludnej. Akcja ratunkowa natrafiła na olbrzymie trudności ze względu na

KŁĘBY GRYZĄCEGO DYMU,

które utrudniały akcję ratunkową. Strażacy musieli pracować w maskach gazowych przy użyciu aparatów tlenowych. Akcją straży kierował komendant straży ogniowej i brało w niej udział około

100 STRAŻAKÓW.

Pożar trwał przez całą noc, podsycany porywistym wiatrem.

W czasie akcji ratunkowej centrala straży otrzymała niemal jednocześnie alarmujące meldunki, że wybuchł pożar w 5 pobliskich domach. Okazało się, że płonące głownie siłą wiatru zostały odrzucone na odległość kilkuset metrów. Lokatorzy okolicznych domów zorganizowali akcję obronną. Dziesiątki mieszkańców stanęło z kubłami wody na dachach domów, by uniemożliwić przerzucanie się pożaru. O sile wiatru świadczy fakt, że

PRZERZUCAŁ ON GŁOWNIE PRZEZ 5-PIĘTROWE BUDYNKI.

Równocześnie z akcją ratunkową został skonsygnowany wielki oddział policji, która otoczyła cały teren, nie dopuszczając do kradzieży. Wokół miejsca pożaru gromadziły się wielotysięczne tłumy. Dopiero o 12 w południe zdołano ugasić tlejące jeszcze szczątki. Spłonęły doszczętnie dwie wielkie fabryki oraz kilkadziesiąt mniejszych wytwórni i zakładów przemysłowych. Straty są olbrzymie.

Wyjazd grupy emigrantów do Palestyny

Warszawa, 7. 3. (A) Z Warszawy wyjechała dziś grupa 130 emigrantów do Palestyny. Grupa ta wyruszy z Konstanzy okrętem „Transsylwania". — Wszystkie bilety okrętowe na wyjazdy aż do świąt zostały już wykupione i istnieje możliwość, że wyruszy okręt dodatkowy. Ponadto wczoraj wyjechała grupa kilkudziesięciu emigrantów żydowskich do Argentyny.

Debata budżetowa w Senacie

Warszawa, 7. 3. (Sin) W czwartek o godzinie 10 rano rozpocznie się dyskusja budżetowa w Senacie. Jako pierwszy rozpatrzony będzie budżet Prezydium Rady Ministrów. Do głosu zapisało się 28 senatorów. Dyskusja zakończy się dnia 17 marca, tak, że należy się spodziewać zamknięcia sesji budżetowej 22, względnie 23 marca.

Gmach ambasady angielskiej stanie w Warszawie

Londyn, 7. 3. (T). Minister robót publicznych sir Philipp Sasoon powiadomił Izbę Gmin, że zwróci się o upoważnienie parlamentu na zakup placu w Warszawie pod budowę nowego gmachu ambasady brytyjskiej.

Pogłoski o powstaniu ukraińskiej rady narodowej

Warszawa, 7. 3. (Sin) We Lwowie rozeszły się pogłoski, że rozmowy dotyczące sformowania jednej reprezentacji wszystkich ukraińskich organizacji politycznych są na dobrej drodze, tak, że w najbliższym czasie powstanie ukraińska rada narodowa, do której wejdzie UNDO, socjaliści, radykali i tzw. „Odnowa".

Hrabyk contra Doboszyński

Warszawa, 7. 3. (Sin) Redaktor Hrabyk skierował skargę o zniesławienie do sądu przeciwko inż. Doboszyńskiemu z powodu notatki, która ukazała się w „Warszawskim Dzienniku Narodowym". Inż. Doboszyński nazwał go w tej notatce „dezerterem z szeregów narodowych".

Aresztowania w Tarnowie

Warszawa, 7. 3. (Sin) Z Tarnowa donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę policja tarnowska przeprowadziła rewizję w lokalach P. P. S. i Stronnictwa Narodowego, aresztując 8 socjalistów i 10 członków Stronnictwa Narodowego. Odstawiono ich do urzędu śledczego.

Wizyta min. Stanleya w Berlinie

Rewizyta Goeringa i Goebbelsa w Londynie nie jest pożądana. Krzyżowy ogień pytań w Izbie Gmin

Londyn, 7. 3. (t.) Zapowiedziana wizyta ministrów brytyjskich w Berlinie była dziś przedmiotem szeregu interpelacyj w Izbie Gmin, które przyczyniły się do pewnego wyjaśnienia celu tej wizyty. Odpowiadając na interpelację min. handlu Stanley stwierdził, że udaje się do Berlina, by uczestniczyć w obie dzie, jaki wydaje Reichgruppe Industrie w związku z rozmowami, prowadzonymi z federacją przemysłów brytyjskich na temat konkurencji między poszczególnymi przemysłami obu krajów. Minister wyraził nadzieję, że będzie miał okazję nawiązania kontaktów oraz dokonania przeglądu ogólnych zagadnień handlowych W. Brytanii i Niemiec z wybitnymi przedstawicielami niemieckiego życia gospodarczego.

Gdy jeden z posłów zapytał, czy wizyta min. Stanleya dotyczyć będzie jedynie spraw handlowych i czy zagadnienia polityczne będą wyłączone, minister oświadczył, że zainteresowania jego idą w kierunku ekonomicznym i że osobistości, które spodziewa się spotkać, należą do grona wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego.

Na zapytanie posła Mandera, czy przewidziana jest rewizyta feldmarszałka Goeringa lub min. Goebbelsa, Stanley oświadczył, że chętnie powitałby w Londynie w każdym czasie wizytę dr. Funka. Z tej odpowiedzi ministra należałoby wyciągnąć wniosek, że wizyta ta jest przygotowywana.

Gdy poseł Henderson z Labour Party domagał się zapewnienia, że rząd brytyjski nie dopuści do ustanowienia międzynarodowych karteli, któreby obejmowały przedstawicieli przemysłów brytyjskich, o ileby tego rodzaju kartele pociągnęły za sobą zmniejszenie handlu brytyjskiego w południowo-wschodniej Europie, min. Stanley oświadczył, że warunki regulujące międzynarodowe kartele bardzo się różnią dla poszczególnych gałęzi przemysłu, wobec czego byłoby rzeczą niewskazaną stosować te same zasady wobec wszystkich karteli. Stanley zaprzeczył następnie sugestiom, jakoby propozycje, dotyczące krótkoterminowych długów Niemiec, miały być przedmiotem dyskusji w czasie jego wizyty berlińskiej.

Na pytanie posła Hendersona, czy dla zabezpieczenia interesów narodowych, politycznych i ekonomicznych rząd brytyjski żądać będzie, aby zasięgano jego opinii zanim jakiekolwiek wiążące porozumienie zostanie zawarte przez przedstawicieli przemysłów brytyjskich z przedstawicielami interesów niemieckich, min. Stanley oświadczył, że rząd brytyjski śledzić będzie postęp rokowań i niewątpliwie musi być informowany we wszystkich kwestiach, które pociągają za sobą akcję rządową. Natomiast porozumienia i układy, które nie wymagają sankcji rządowej, zawierane są często między przemysłami brytyjskimi a przemysłami inn. ch krajów.

Zakulisowe rozmowy

Laval jedzie do Rzymu

Rzym, 7. 2. (T). W dniu dzisiejszym krążyła tu pogłoska, iż wraz z misją francuską, która przybędzie do Rzymu na koronację papieża Piusa XII, przyjechać ma również b. premier francuski Laval, który z okazji pobytu w Rzymie mógłby przeprowadzić pewne poufne rozmowy z włoskimi mężami stanu. Zarówno włoskie koła półurzędowe, jak i ambasada francuska nie potwierdzają tej pogłoski.

Madryt padnie jak Barcelona zapowiada Falanga hiszpańska

„Nie ma podstaw do alarmu" --- odpowiada Madryt

Oviedo, 7. 3. (R). Radiostacja Falangi w Oviedo nadała dziś wieczorem następujące oświadczenie, będące wyrazem opinii kół narodowych:

Hiszpania narodowa nie zamierza prowadzić rokowań z tymi, którzy nie reprezentują narodu. Pokojem do przyjęcia jest jedynie „Pokój bez warunków". Zajęcie Madrytu nastąpi tak, jak zajęcie Barcelony: przez użycie siły zbrojnej.

Madryt, 7. 3. PAT. Union Radio nadało dziś 2 odezwy: Jedna, zwrócona do komunistów, wzywa do bezwarunkowego oddania się na usługi Rady Narodowej Obrony, jako najwyższej przedstawicielki narodu hiszpańskiego, druga, skierowana do mieszkańców Madrytu, zapowiada przybycie lotnictwa republikańskiego, które oddało się na usługi Rady Narodowej wobec czego nie ma podstaw do alarmu.

* * *

Madryt, 7. 3. (R). Lotnicy, lojalni wobec Rady Obrony Narodowej, przybywają do Madrytu, aby współdziałać w akcji przeciwko ogniskom komunistycznym, znajdującym się w północnej części miasta. Grupa komunistów, która skryła się w będących w budowie domach, opiera się z bronią w ręku wojskom Rady Narodowej. W nocy i rankiem toczyła się walka z udziałem czołgów po stronie wojsk wiernych Radzie.

Swastyka w honorach -- na Słowacji

Paryż 7. 3. (P) W dłuższej korespondencji z Bratysławy omawia korespondent „Excelsioru" głębokie przemiany, jakie w ciągu ostatnich miesięcy zaszły w Słowacji, podkreślając, że z każdym dniem rosną tu wpływy hitlerowców, zmierzających do tego, by miastu nadać charakter jak najbardziej niemiecki. Swastyka otaczana jest w Bratysławie tymi samymi honorami co w Niemczech hitlerowskich. Przy lada okazji Niemcy, zamieszkali w Bratysławie, otrzymują nakaz wywieszania chorągwi hitlerowskich, tak, że obcy przybysz odnieść musi wrażenie, iż znajduje się na terytorium niemieckim.

Na każdym kroku widać okna wystawowe ozdobione portretami Hitlera. Księgarnie reklamują wszystkie wydawnictwa literatury nazistycznej. Wielkie magazyny wywieszają tablice z napisem „sklep aryjski", a właściciele tłumaczą się następnie wobec swoich odbiorców żydowskich, że do kroku tego zostali zmuszeni przez przywódców niemieckich.

W gmachu średniej szkoły niemieckiej, gdzie mieści się główna kwatera partii hitlerowskiej, odbywają się prawie że bezustannie ćwiczenia młodzieżowych organizacyj paramilitarnych. Radiostacja wiedeńska nadaje codziennie audycje propagandowe w języku słowackim. Związki i stowarzyszenia niemiecko-słowackie powstają nie tylko we większych miastach, ale i po miasteczkach a nawet i po wsiach

Korespondent wspomnianego pisma kończy ten opis uwagą, że „jeśli ten stan rzeczy potrwa jeszcze przez jakiś czas Bratysława stanie się miastem o większości niemieckiej".

Hr. Csaky zachorował

Budapeszt, 7. 3. PAT. Min. spr. zagr. hr. Csaky, który zasłabł na kamicę nerkową, został przewieziony do kliniki gdzie poddano go badaniom lekarskim Prawdopodobnie cierpienie nerkowe da się usunąć bez zabiegu chirurgicznego.

—oo—

U. S. A. wobec uznania gen. Franco przez Anglię

Londyn. 7. 3. (R) Premier Chamberlain, zapytany w Izbie Gmin przez posła Mandera, czy z rządem amerykańskim przeprowadzona była wymiana poglądów w sprawie uznania gen Franco, odpowiedział przecząco, dodał jednak, iż Stany Zjednoczone poinformowane były o poglądach rządu brytyjskiego w tej sprawie.

—oo—

20 gmin czeskich przyłączono do Węgier

Budapeszt, 7. 3. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Mieszana komisja węgiersko-czesko-słowacka powołana celem ustalenia granicy wyznaczonej tymczasowo w formie linii demarkacyjnej, ustaliła ostatecznie w dn. 6 bm. linię graniczną na odcinku między Dunajem i rzeką Ung. W wyniku regulacji granicy dokonano pewnych zmian terytorialnych, a mianowicie 20 gmin, będących dotychczas w Czechosłowacji, przydzielono do Węgier, podczas gdy 8 gmin, dotychczas należących do Węgier, odstąpiono Czechosłowacji. Czeskie i węgierskie oddziały straży granicznej dn. 14 b. m. w południe opuszczą w tych miejscach linie demarkacyjne i zajmą stanowiska na nowej ostatecznej linii granicznej.

—oo—

Dwaj faszyści rozszarpani przez własną bombę

Praga, 7. 3. PAT. Dziś w nocy na cmentarzu żydowskim w Pilznie rzucono bombę o dużej sile wybuchowej. Na skutek wybuchu zostali rozszarpani dwaj sprawcy zamachu, którzy okazali się członkami młodzieżowej organizacji radykalno-prawicowej z Leica.

—oo—

Banda fałszerzy dolarów wpadła w ręce policji nowojorskiej

Nowy Jork, 7. 3. (R) Władze policyjne wykryły bandę fałszerzy, składającą się z 6 mężczyzn i dwóch kobiet, których dziś aresztowano. Banda była czynna od dwóch lat. Podczas trzech dokonanych rewizyj znaleziono bardzo obfity materiał dowodowy. Zabrano również wielką ilość sfałszowanych banknotów 5-cio i 10cio dolarowych.

—oo—

Śląsk gromi Wiedeń 11:5

Katowice, 7. 3. Rozegrany w Katowicach mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Wiednia zakończył się wysokim zwycięstwem Śląska w stosunku 11:5.

Goście zaprezentowali się jako zespół wyrównany, jednakże o przeciętnych umiejętnościach technicznych i taktycznych.

Mecz nie należał do zbyt interesujących, poza walką w wadze muszej i półciężkiej. Poziom poszczególnych walk również stał na przeciętnym poziomie. Zwycięstwo Śląska jest zupełnie zasłużone, chociaż, może, za wysokie.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Pl. Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Obrady w dyrekcji krakowskiej P. K. P.

Bezpośredni przewóz ładunków z państw bałtyckich do, lub tranzytem przez Polskę i odwrotnie, nie może być uskuteczniony w jednym i tym samym wagonie, ponieważ koleje łotewskie i estońskie posiadają tor szeroki, co wymaga przeprowadzenia przeładunku na punkcie granicznym z wagonów szerokotorowych typu rosyjskiego do wagonów normalno-torowych typu zachodnio europejskiego. W celu uniknięcia tego przeładunku który podraża przewóz i wpływa na szybkość dostaw, P. K. P. od roku 1930 zawarły umowę z kolejami łotewskimi i estońskimi o przewozie towarów w powyższych stacjach przy używaniu wagonów towarowych posiadających urządzenia do zamiany zestawów kołowych. Powyższa umowa o wzajemnym używaniu wagonów towarowych w komunikacji bezprzeładunkowej pomiędzy kolejami państwowymi Polski, Łotwy i Estonii w skrócie nazwana K. B. B., reguluje wszystkie sprawy dotyczące tej komunikacji.

Obecnie od 6-go bm. odbywa się w siedzibie dyrekcji krakowskiej doroczny zjazd przedstawicieli kolei polskich, łotewskich i estońskich, celem omówienia wszystkich spraw powstałych przy stosowaniu tej umowy.

Ceny na placach targowych

Ceny płacone na placach targowych dnia 7 bm. w Krakowie: Mleko niezb. litr 20—22, śmietanka litr 50—60 gr, śmietana litr 1.0—1.20 zł, ser zwycz. kg. 0.80—1 zł, masło wybor. kg 4 zł, stołowe 3.80 kuchenne 3.60, jaja świeże kg. 1.30, kuchenne 1.10, wapienne 1 zł, buraki ćwikł. kg 12—14 gr, cebula 15—18 gr, marchew 13—15 gr, pietruszka 18—22, seler 15—16, rabarbar 1.30—1.60 zł, ziemniaki 8—10 gr, jabłka 1—1.30, stołowe 1.50—1.80, gęś żywa 5—8 zł, bita 4.50—6.50, indyk i indyczka 8—15 zł, kura żywa 3.50—5.50, bita 3—5 zł.

Wybór burmistrza Wadowic

W Wadowicach odbyły się wybory burmistrza, wiceburmistrza i ławników m. Wadowic.

Na stanowisko burmistrza zgłoszona została tylko jedna kandydatura, dotychczasowego burmistrza Władysława Bernhardta, który wybrany został 12 głosami na 16 oddanych. Na stanowisko wiceburmistrza zgłoszono 2 kandydatury: prezesa O. T. R. i dyrektora spółki rolnej w Wadowicach Józefa Machalicy oraz Mikołaja Glanowskiego. Wybrany został p. Józef Michalica 9 głosami. Ławnikami zostali wybrani: dr. Kazimierz Kubiczek, Mikołaj Glanowski i dr. Alfred Kamieński.

Proces o agitację rewolucyjną

Dwaj mieszkańcy miejscowości Pława w powiecie tarnobrzeskim zostali przez władze prokuratorskie oskarżeni o to że założyli chłopsko-robotniczy komitet rewolucyjny. Organizatorzy tego komitetu — Michał Krajewski i Franciszek Derbas zwoływali tajne zebrania, na których przygotowywali rewolucję, organizowali bojówki i strajk powszechny.

Po stwierdzeniu tych faktów obaj stanęli przed sądem rzeszowskim, gdzie Krajewski został zasądzony na 7 i pół lat więzienia Derbas na 6 lat więzienia, zaś 6 uczestników zebrań po 4 lata więzienia. Wyrok ten został wczoraj zatwierdzony przez krakowski Sąd Apelacyjny.

Ustalenie identyczności samobójczyni

Przed dwoma dniami popełniła samobójstwo młoda kobieta, rzucając się pod koła pociągu na stacji Kraków—Płaszów. Jak się okazuje, samobójczynią była Katarzyna Siurula, służąca, zatrudniona u urzędnika kolejowego w Skawinie.

—oo—

— HASZACHAR - PRZEDŚWIT. Dziś 8-ma wiecz. seminarium polityczne. Tematem referatu będą odgłosy prasy arabskiej w związku z konferencją londyńską.

— Z DOMU SIERÓT ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE. Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 12 bm. godz. 10-ta wzgl. 11-ta przedp. w budynku zakładowym przy ul. Józefa Dietla L. 64.

Losowanie 3-proc. Prem. Poż. Inwest. II emisji z dn. 6. III. 39 r.

PIERWSZY DZIEŃ LOSOWANIA

Pierwsza liczba oznacza Nr. serii, druga — Nr. obligacji.

Zł. 200.000 — 21423—30
Zł. 50.000 — 5139—48
Zł. 25.000 — 12574—42

Zł. 10.000 — 2341—34 3995—47 4090—32 5856—44 16064—15

Zł. 5.000 — 2—17 2323—43 4249—50 8974—17 10640—38 10820—11 11160—41 11607—26 17209—1 17412—36 19175—22 20545—49.

Zł. 2.000 — 1585—40 1851—5 1897—13 2177—34 2426—32 3299—40 4904—20 4969—5 6024—20 6634—44 8460—44 8844—20 10036—20 10646—32 12204—40 12286—32 12422—40 13129—44 13456—5 13990—32 14384—13 14525—44 15173—22 15395—20 16107—44 16980—13 17344—13 17690—5 18491—20 18631—20 18981—20 18826—34 19579—34 19629—34 19701—5 19933—13 19393—20 19944—20 21407 34 21691—40

Zł. 1.500 — 792—43 1245—30 1481—33 2185—5 2296—24 3020—43 3344—30 4214—24 4644—43 5473—43 5532—30 5737—24 6352—21 7561—24 7872—5 8064—30 8382—5 8488—24 9898—30 10111—510129—21 10690—5 11081—21 11376—33 11617—5 11737—24 11985—21 12438—21 13467—24 13639—30 13764—33 14031—33 14676—33 14899—33 15112—24 15253—43 15782—5 15949—5 16067—43 16751—30 16277—5 16708—30 16628—21 17129—21 17135—43 18264—21 18404—43 18448—43 18957—33 19415—30 19611—21 19823—33 20053—21 20465—33 20925—43 21448—24 21538—30 21541—33 21739—5

Zł. 500 — 210—28 245—1 590—1 896—23 1029—23 1113—23 1405—23 1589—1 1620—6 2309—28 2365—6 3361—28 3554—1 3673—28 3875—1 3997—1 3994—23 4137—28 4237—23 4290—28 4294—23 4338—6 4476—1 4618—23 4673—6 4732—23 4943—28 4973—23 5008—23 5090—28 5215—6 5346—23 5456—23 5641—28 6078—28 6309—1 6395—1 6554—23 7079—6 7256—6 7289—6 7332—28 7564—6 7580—1 7780—28 8245—6 8251—1 9050—28 9370—28 9602—23 9898—1 10154—1 10164—1 10182—6 10194—28 10352—28 10699—28 10758—6 10894—28 11257—1 11568—28 11714—6 11835—23 12604—1 12642—1 23682—6 12845—23 12901—28 13025—1 13072—1 13617—1 13860—23 13865—6 13947—6 13995—23 14090—28 14120—28 14166—6 14263—28 14696—1 14715—6 14769—23 148878—23 14970—1 15423—6 15542—6 15894—1 16391—23 16478—28 16556—1 16573—6 16614—6 16624—23 16771—6 17083—6 17153—23 17135—23 17181—6 17235—6 17267—6 17323—23 17562—28 17612—6 17935—23 17935—28 17963—1 18081—1 18090—23 18159—6 18434—1 18559—6 18810—23 18815—1 18884—23 18999—6 19160—23 19520—23 19689—28 19903—1 19993—28 19974—1 20007—6 20036—6 20134—23 20131—6 20137—28 20141—23 20453—28 20491—28 20625—6 20900—28 21121—1 21186—1 21344—28 21387—28 21498—1 22056—1 22248—23.

KOMUNIKATY:

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE. Dziś godz. 20-ta otwarcie nowego lokalu przy ul. Grodzkiej 9 II. p., oraz posiedzenie Zarządu, na które wszystkich Kolegów zaprasza się. Posiedzenie to zainauguruje szereg jawnych posiedzeń Zarządu, które będą się stale odbywać w każdą pierwszą środę po 1-szym każdego miesiąca z udziałem wszystkich członków Związku, celem zapoznania ich z tokiem prac Zarządu.

— ZARZĄD WZAJEMNEJ POMOCY STUDENTÓW ŻYDÓW AKADEMII HANDLOWEJ podaje do wiadomości, że 15 bm. godz. 19.30 odbędzie się w Akademii Handlowej Zwyczajne Walne Zebranie.

— POLSKIE TOWARZYSTWO OTO-RHINO-LARYNGOLOGICZNE. We czwartek 9 bm. godz. 18.30 odbędzie się w Klinice Laryngologicznej U. J. posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego z następującym porządkiem: 1) Odczytanie protokołu z ost. posiedzenia. 2) Demonstracje chorych z Kliniki Laryngologicznej U. J. i Szpitala Żydowskiego. 3) Odczyt prof. dra J. Miodońskiego pt. „Zaburzenia mowy przy usznych powikłaniach wewnątrzczaszkowych.

— Z TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH. Dnia 10 bm. (piątek) godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w Klinice Lekarskiej U. J. (ul. Kopernika 15) walne zebranie Koła Krakowskiego Towarzystwa Internistów Polskich a następnie zwyczajne posiedzenie naukowe Koła. Porządek dzienny: Demonstracje chorych z I. kliniki chorób wewnętrznych z Kliniki lekarskiej U. J. oraz z oddziału IB szpitala św. Łazarza.

— OTWARCIE KURSU DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ. Wydział Spraw Sędziowskich Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż dnia 14 bm. godz. 18-ta nastąpi otwarcie kursu dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Kurs powyższy odbywać się będzie w lokalu własnym przy ul. P. Michałowskiego 3 m. 1 (parter prawy). Dodatkowe zgłoszenia kandydatów przyjmuje jeszcze sekretariat do dnia 14 III. br. w godz. od 17—19-ej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże i przelotne opady. Temperatura kilka stopni powyżej zera. — Umiarkowany, porywisty wiatr z zachodu.

Jak usunęłam zmarszczki

po niepowodzeniach różnych kosmetyków - specjalistów i preparatów rzekomo usuwających zmarszczki



ZWYKŁA PIELĘGNACJA DOMOWA CZYNI CUDA

Wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, stosowałam krem zawierający Biocel, otrzymany z głębi komórek skórnych młodych zwierząt. Jest on identyczny z biocelem, zawartym w naszej własnej skórze. To niemal magiczna substancja, utrzymująca jędrność, świeżość i młodzieńczość skóry. Została ona wynaleziona przez wybitnego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i jest obecnie zmieszana z Kremem Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon. Stosuj ten Odżywczy Biocel wieczorem. Rano zaś używaj Kremu Tokalon koloru białego. Odżywia skórę, ściąga rozszerzone pory i tworzy idealny podkład pod „maquillage".
Szczęśliwe wyniki stosowania tych dwóch kremów w każdym wypadku są gwarantowane, lub zwrot podwójnej ceny kosztu.

Wolne posady

POSZUKUJĘ chłopca zdrowego, silnego do sklepu papierniczego. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2609". 1321g

PANNA do 2-ga dzieci 9—5 lat, z hebrajskim, dobrze polecona, poszukiwana. — Zgłoszenia, godz. 3—4 pl. Groble 16, m. 8. 1432k

PIERWSZORZĘDNY technik dentystyczny poszukiwany. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2661". 1397g

ZWIĄZEK KSIĘGOWYCH w Polsce, Oddział w Krakowie, Al. Krasińskiego 28 — tel. 149-07 otwiera 15/3 w Liceum Handlowym „KURS KSIĘGOWOŚCI PRZEMYSŁOWEJ". Wpis zł 5.— Opłata zł 20.— Ponadto czynny jest stały „KORESPONDENCYJNY Kurs francuskiej korespondencji handlowej", 20 lekcyj zł 20.— Prospekty na żądanie. 1421k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

POSZUKUJE się woźnego do sprzątania 6-cio pokojowego lokalu. Pierwszeństwo ma małżeństwo. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „2606". 1319g

Posad poszukują

WYBITNY sprzedawca — wojażer, wieloletnie doświadczenie w kraju i zagranicą, obznajomiony z nowoczesnymi metodami handlu, władający kilkoma językami, poważny i zaufany szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1403".

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

FRYZJER męski, dobre początki wodnej, trwała, poszukuje posady. Eugeniusz Unholz, Kraków, Mazowiecka 141 1400g

MŁODA inteligentna uchodźczyni szuka pracy. Zgłoszenia „1405" Admin. „Nowego Dziennika". 1405g

INTELIGENTNA, gospodarna, sympatyczna, język polski, niemiecki, poszukuje posady charakterze gospodyni domu lub pensjonatu, również jako wychowawczyni dzieci, wyręczy panią domu, świetnie gotuje. Zgłoszenia „Pierwszorzędna świadectwa": Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej. — Floriańska 25. 1477k

MŁODY, silny, uchodźca z Wiednia, z poleceniami — szuka jakiejkolwiek pracy. Fryderyk Koffer u Teschner, Wawrzyńca 7 m. 6.

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 — m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 1404g

Interesy handlowe

FACHOWIEC posiadający magazyny w centrum handlowym, poszukuje zastępstwa z branży gospodarczej, drogueryjnej lub spożywczej. Kaucja i pierwszorzędne referencje do dyspozycji. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „2481". 1262g

TORTIN, najzdrowsza odżywka dziecka. Żądać wszędzie. Zalecana przez lekarzy. 1016k

TELEGRAM. Firma Szymon Tauber, Kraków, Stradom 2 i Starowiślna 27 urządza JARMARK wyprzedażowy. 1134k

POŁÓWKĘ KAMIENICY — pełnokomfortowej, mieszkania trzechpokojowe, dochód połówki netto 200.— miesięcznie, cena 25.000.—
KAMIENICĘ piętrową komfortową, dochód 4.300, cena 32.000.— gotówką 20.000.—
KAMIENICĘ trzechpiętrową, pełnokomfortową, śród mieście Krakowa, dochód 9.800.— cena 70.000.—
KAMIENICĘ dwupiętrową, komfort, dochód 4.800.— cena 40.000.— gotówką 30.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63. 1479k

TECHNORYS
Kraków, PLAC KOSSAKA 2 m. 14
tel. 225-75

Biuro rysownictwa technicznego, pisania i powielania na maszynach — wykonuje wszelkie w ten zakres wchodzące prace.

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

BIURKO i inne urządzenia biurowe kupujemy. Stan dobry. Oferty Admin. „Nowego Dziennika" pod „2655" 1394g

Sprzedaż

SALONU mod kompletne urządzenie okazyjnie sprzedam. Dunajewskiego 6 m. 24 od 9—12 i od 3—5. 1322g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 6754g

DYWANÓW PERSKICH RĘCZNYCH krajowych nad szedł okazyjny transport. **CHODNIKI, LINOLEUM**, ceraty, kapy — najtaniej — HALPERN, Poselska 18. 1310k

NAJMODNIEJSZE okazyjne **KUPONY** (ubrania, płaszcze, kostiumy) bezkonkurencyjnie. „Skład RESZTEK Bielskich. J. MÜNTZ Stradom 16 (W PODWÓRCU). 1282k

RADIOAPARAT 4 lampowy „KOSMOS" w bardzo dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania. Rejtana 7, I. p. m. 10. 1402

OKAZYJNIE UŻYWANE MEBLE W DOBRYM STANIE, sypialnia, gabinet, meble klubowe oraz duży obraz gobelin do sprzedania. Wiadomość: Prądnicka 31, mieszkanie 3, telefon 140-17. 1330g

Lokale

DO wynajęcia pokój z osobnym wejściem wprost z klatki schodowej dla jednego pana. Wiadomość Długa 4 m. 6. 1396g

POKÓJ umeblowany, komfortowy, telefon, ul. Asnyka 3 (Róg Basztowej) wolny. 1481k

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, wykwintne utrzymanie sytuowanym — Plac Dominikański 4/1. 1482k

ODSTĄPIĘ część lokalu na ruchliwej ulicy Krakowa lub sprzedam sklep galanteryjny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2542". 1291g

Różne

LUSTERKA specjalne do puderniczek, Torebek wykonuje Zakład szklarski — Krzyża 3. 1133g

TKALNIA sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę, różne tkaniny, Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. 1371k



WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe — kat. E. wydane przez P. K. U. m. Przemyśla. — Hersch Leib Feuer. 1392g

TOREBKI damskie do plaszczy i kostiumów artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 1399g

Zdrojowiska

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

RABKA. Pensjonat „OPIEKA" I-szej kateg. tel. 326. Zarząd: Hochmannowie. — Strasserowa. Otwarty cały rok. 939k

RABKA. Pierwszorzędny — pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ — „JEDYNACZKA" tel. 273 — otwarty cały rok — poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od zł 5.—

ZAKOPANE. — Pensjonat „Kampanula" — Droga do Białego, piękne położenie, kuchnią znana, przyjmuje po Zł 5.— dziennie. Zarząd Feischussowie. 1302k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — „JURAND". — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1038k

WIOSNA!

Czas odświeżania odzieży! Poleca się znana z dobrego wykonania i punktualnej dostawy firma

„TĘCZA"

Pralnia Chem. i Farbiarnia KRAKÓW.

Filie:

Karmelicka	1
Długa	1
Floriańska	29
Sebastiana	10
Zwierzyniecka	17
Dietla	41
Grodzka	47
Starowiślna	64
Rynek Podg.	12
Czarnowiejska	72

1325k

Nauka i wychowanie

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS". — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 1293k



— *Taluś prosi o zwrot butelki, co ją rzucił panu w głowę, bo złożyliśmy za nią kaucję — 10 groszy.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.